10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„UWAŻAM ZA POWINNOŚĆ I SZCZĘSNĄ MĄ DOLĘ,
JEŚLI MOGĘ OJCZYŹNIE DAĆ SIŁY W NIEWOLĘ“
(Wyspiański)

Nr. 80 — Warszawa, wtorek 9 marca 1937 r. — Rok XII

Senat przeciw p. wicepremierowi

Oświadczenie sen. Rostworowskiego

Jak Rotszyld ośmielił się grozić Polsce?

Poniedziałkowe posiedzenie Senatu nie trwało długo, zaznaczyło się jednak kilkoma interesującymi momentami.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos przewodniczący senackiej komisji budżetowej, sen. Rostworowski i złożył oświadczenie w związku z zarzutami, jakie w czasie ogólnej rozprawy postawił generalnemu referentowi sen. Evertowi p. wicepremier Kwiatkowski.

Nawiązując do słów p. Kwiatkowskiego o „montowaniu psychozy beznadziejności“, stwierdza p. Rostworowski, że sprawozdanie sen. Everta było przez komisję przyjęte i uzyskało aprobatę p. marszałka Senatu.

„Muszę więc uważać zarzuty, skierowane w stronę sen. Everta — oświadczył p. Rostworowski — za skierowane przeciwko komisji. Odpieram te zarzuty z całą stanowczością. Godzą one w instytucję, którą nowa konstytucja postawiła wysoko w hierarchii naczelnych organów Państwa. Oskarżenia p. ministra Skarbu są tym bardziej nieoczekiwane, że p. minister brał osobiście udział w obradach komisji i że poza szeregiem uwag, które komisja i jej sprawozdawca uznali za słuszne, żaden zarzut natury zasadniczej nie został przez p. ministra skarbu na posiedzeniu komisji postawiony“.

Po tym oświadczeniu przystąpiono do omawiania budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wywiad i matura

Sen. Fleszarowa zaznaczając, że obecny minister spraw wewnętrznych dokonał wielu szczęśliwych posunięć, zaznacza jednak, że zasadą postępowania w stosunku do obywateli stał się system policyjny. Przez pewien czas konfiskaty były dość rzadkie, ale w ostatnich tygodniach to się zmieniło. Bardzo często konfiskowano artykuły, dotyczące deklaracji płk. Koca.

Dalej pani Fleszarowa poruszyła sprawę Berezy Kartuskiej.

Sen. Michałowicz mówi: „W pewnym zakątku polskiej ziemi do pewnego ucznia zgłasza się wywiadowca i proponuje mu podjęcie się inwigilowania swoich kolegów w szkole, zapewniając mu w zamian maturę“.

Sen. Trockenheim o „ABC“

Popisywał się następnie żydowski senator Trockenheim, mówiąc oczywiście o ekscesach na wyższych uczelniach: „Ekscesy nie są odruchem społeczeństwa ale wynikiem agitacji. Dziennik narodowy „ABC“ itd. nie przebierają w środkach, by podjudzać na ludność żydowską, rzucając na nią oszczerstwa i insynuacje“.

O sprawie żydowskiej mówił sen. Kornke. W porozumieniu z żydami należy stworzyć plan emigracyjny.

Następnie przeprowadzono rozprawę nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W toku dyskusji sen. Aigajer mówił o rzemiośle, biorąc za podstawę rozważań woj. łódzkie. Jest tam 40 tysięcy warsztatów zarejestrowanych, jest przemysł chałupniczy, który staje się żerem pośredników. Hamująco na rozwój rzemiosła wpływają taryfy kolejowe i scentralizowanie przetargów na dostawy w Warszawie. Utrzymują się przy nich pośrednicy pauperyzujący rzemieślników.

Sen. Maciejewski wskazywał na stosunki w przemyśle węglowym. Przemysłowcy domagają się zwyżki ceny węgla. Żądanie to jest bardzo niebezpieczne.

„Heil Hitler“

Niemiec, sen. Hasbach uskarżał się, że na Górnym Śląsku nie przyjmuje się rzekomo bezrobotnych Niemców do pracy. Karze się za powitanie „Heil Hitler“.

Marsz. Prystor.: — Panie senatorze proszę mówić do rzeczy.

Rabin Szor dowodził ,że żydzi... nie są ludnością napływową, że żydzi ocalili w okresie niewoli polski handel i rękodzielnictwo.

Wystąpienie rabina Szora wywołało odpowiedź z dwóch stron, a mianowicie sen. Petrażycki stwierdza: współczuje narodowi żydowskiemu — ale to nie przekreśla faktu, że są narodem obcym nam i rasowo i językowo i pod względem kulturalnym i pod względem religijnym.

Oświadczenie Rotszylda

Zaś p. sen. Lechnicki oświadcza, iż przypomni p. Szorowi pewne rzeczy z okresu zawierania traktatu wersalskiego. W tym okresie hr. Orłowskiego odwiedził baron Rotszyld i ostrzegł go, że jeżeli delegatem Polski na Kongres Pokojowy zostanie pewien Polak, b. poseł do Dumy, mający opinię antysemity, to naród żydowski będzie to traktował jako policzek. „Znajdziecie nas — mówił baron Rotszyld — na drodze do Lwowa i Wilna i na drodze do wszystkich projektów finansowych“.

Na tym obrady zakończono. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10-ej rano.

Sejm

Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek 11 marca o godz. 10ej rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony.

Do Czytelników „ABC“

W dniu wczorajszym wpłynęła znowu znaczna ilość nowych prenumerat „ABC“ i stosunkowo nie wiele nowych zgłoszeń udziału w konkursie.

Ponownie więc zwracamy się do wszystkich Czytelników „ABC“, którzy dotąd nie uczestniczą w na szym wielkim konkursie prenumerat, by zechcieli jak najprędzej zgłosić swój udział. Nadmieniamy, że wystarczy zjednanie choćby jednej nowej prenumeraty „ABC“, aby stać się uczestnikiem konkursu i otrzymać upominek w postaci książki z pamiątkową dedykacją.

Zgłoszenie udziału w konkursie nie wymaga żadnych formalności. Wystarczy: 1) zjednać choćby jedną nową prenumeratę „ABC“, 2) zawiadomić o tym naszą administrację.

Oczekujemy, że naprawdę WSZYSCY Czytelnicy wezmą udział w naszym konkursie.

Z.Z.Z. nie zgłosi akcesu do obozu płk. Koca

„Letni“ akces naprawy

Jak donosiliśmy, główną sprawą, którą zajmował się obradujący przez niedzielę i poniedziałek kongres ZZZ, była sprawa ustalenia stosunku tej organizacji do obozu płk. Koca.

Pos. Gdula zgłosił wniosek o przystąpienie ZZZ. do tego obozu. W dyskusji przeciwko akcesowi ZZZ. mówił przedstawiciel Śląska p. Kapuściński, a jeden z delegatów Małopolski opowiedział się za wnioskiem posła Gduli.

W głosowaniu wniosek o przystąpienie ZZZ. do obozu płk. Koca upadł 287 głosami przeciwko 5. Wynik głosowania potwierdził w zupełności nasze poprzednie informacje. Walne zwycięstwo na tym zjeździe, jak widać z powyższego, odnieśli pp. Moraczewski i Szurig — zwolennicy frontu demokratycznego i współpracy ZZZ. z socjalistami.

Nad sprawą deklaracji płk. Koca obradowali również „naprawiacze“. Centralna Rada Związku działaczy społecznych na wniosek komisji złożonej z sen. Malskiego, pp. Kierzkowskiego i Srockiego, uchwaliła oświadczenie o przystąpieniu „naprawiaczy“ do obozu płk. Koca.

Nap awa zgrzyta

Nie obyło się tutaj również bez pewnych zgrzytów, starannie tuszowanych przez kierownictwo zebrania.

W Radzie Centralnej zasiada 72 członków, z których w obradach brało udział tylko 38. Przed głosowaniem nad proponowanym przez komisję wnioskiem, paru uczestników obrad opuściło salę, a w samym głosowaniu dwóch opowiedziało się przeciw wnioskowi. Jak widać z tego akces do obozu płk. Koca uchwalony został bardzo niewieloma głosami.

W czasie obrad zgłoszono również wniosek o wyłonienie komisji, która nawiązałaby kontakt z kierownictwem O. Z. N. Wniosek ten zmierzał do odroczenia decyzji do przyszłej niedzieli. W głosowaniu upadł on 20 głosami przeciwko 13-tu.

Dla świętego spokoju

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo uchwalonego poprzednio akcesu do obozu płk. Koca, wniosek o rozwiązanie Związku działaczy społecznych upadł. Wygląda to tak, jakby „naprawa“ dla świętego spokoju zgłaszała akces, asekurując się jednak utrzymaniem dotychczasowych ram organizacyjnych.

Oferta do P.P.S.

Na kongresie uchwalono rezolucję, która „zwraca się do wszystkich związków zawodowych, które stoją na stanowisku walki klas z propozycją przyjęcia tez kongresu, jako podstawy do nawiązania porozumienia“.

Jest charakterystycznym, że ten ustęp rezolucji zwraca się do związków zawodowych, „które stoją na stanowisku walki klas“. Jest to po prostu oferta skierowana pod adresem centrali klasowych związków zawodowych (dotychczas domena PPS) nawiązania współpracy organizacyjnej.

Rola sen. Malinowskiego

Ciekawa jest rola, jaką odegrał na kongresie sen. Wojtek-Malinowski. „Głos Powszechny“ z jednej strony informuje, że sen. Malinowski solidaryzował się z stanowiskiem kongresu w sprawie O.Z.N. z drugiej strony podkreśla, że stanowisko sen. Malinowskiego w sprawie pozdrowień dla czerwonej Hiszpanii „spotkało się z silnym psychicznym odporem sali“.

Również charakterystyczne jest, że „Głos Powszechny“ w numerze pokongresowym zamieszcza wywiad z b. posłem St. Duboisem na temat zamknięcia „Dziennika Popularnego“.

Jest to nowa uprzejmość pod adresem socjalistów.

„Idą polskie świnie“

bezczelne wybryki żydów

RADOM, 8. 3. Przed sędzią To?maszewskim miała się odbyć rozprawa przeciwko 6-ciu żydom z Przytyka, oskarżonym o obrazę narodu polskiego.

Żydzi R. Wigdor, J. Łęga, M. Borensztajn, Ch. Świet, M. Świet, i M. Brojtman napadli dnia 30 sierpnia 1936 r. na wracających z odpustu narodowców: Wincentego Korczaka, Janinę Korczak, Zofię Stankiewicz, Czesławę Jopek i Reginę Brzozowską i krzyczeli „idą polskie świnie“. Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznaje.

Na wniosek obrońcy, adw. Fenigsteina sąd odroczył rozprawę z powodu niestawienia się jednego ze świadków obrony, Berka Zagdańskiego.

3000 ofiar powodzi

Makabryczne walki z krokodylami

LORENZO MARQUEZ. 8. 3. (ATE.). Od pięciu dni na terenie Mozambiku szaleje olbrzymich rozmiarów powódź. Po odcięciu miasta od łączności ze światem dopiero obecnie napływają alarmujące informacje o rozmiarach powodzi. Wskutek podniesienia się górskich rzek Komati i Umbili rozlane zostały ogromne obszary wraz z plantacjami i farmami. Liczba ofiar wynosi w przybliżenui 3000.

Rozlaną topielą płyną na czółnach rodziny pragnące się ratować. Według nadeszłych informacji szereg osób zostało pożartych przez dzikie zwierzęta i krokodyle. Przy ujściu rzek w zatoce Delagoa zgromadziły się w olbrzymich ilościach zwłoki ludzi i zwierząt, które napłynęły z górnego biegu rzeki.

Sen zamiast śmierci

Nadużycia w Żydowskim Tow. Przeciwgruźliczym

Kierownik biura skazany na rok więzienia

W Sądzie Okręgowym odpowiadał za przywłaszczenie 23 tys. zł. Pinkus Goldman, kierownik kancelarji żydowskiego towarzystwa przeciwgruźliczego. Goldman od dłuższego czasu pracował w towarzystwie i w ciągu ostatnich pięciu lat dopuszczał się systematycznie defraudacyj. Gdy zachorował i przestał przychodzić do pracy, zarząd towarzystwa zwolnił go z obowiązków i polecił zrobić obrachunek i zdać kasę. Tymczasem Goldman otrzymawszy dymisję więcej się w biurze nie pokazał. Przeprowadzono więc rewizję kasy na własną rękę i natrafiono na nadużycia. Urzędnika wezwano do biura, lecz Goldman, chcąc uniknąć odpowiedzialności postanowił popełnić samobójstwo. Przed snem zażył kilkanaście proszków usypiających, lecz proszki były zwietrzałe wskutek czego Goldman ocalał, przesypiając tylko kilka dni z rzędu.

Przed sądem tłumaczył się, że powstało manco w kasie i nie mógł ze skromnej pensji wyrównać braków. Na podstawie ekspertyzy buchalteryjnej ustalono, że są to wykrętne zeznania i skazano Goldmana na rok więzienia.

Ważna konferencja premiera z marsz. Prystorem

Jak mówią, przedmiotem konferencji między p. premierem a marsz. Prystorem, była sprawa pełnomocnictw. Podobno Senat stoi na stanowisku, że wobec przebrażeń sprawa ta nie jest aktualna w obecnej chwili.

Zebrania akademickie

Walne zebrania organizacji akademickich budzą zainteresowanie o wiele wykraczające poza społeczność akademicką. Rok rocznie, szerokie koła społeczeństwa śledzą zarówno przebieg, jak i wyniki zebrań ważniejszych organizacji akademickich. Odzwierciadlają one bowiem oblicze ideowe młodzieży akademickiej, a pośrednio oblicze ideowe całej młodzieży.

Od szeregu już lat młodzież akademicka ma wyraźny charakter narodowy. Jest to wynik wieloletniej pracy nowoczesnego ruchu narodowego, działającego w młodym pokoleniu, ruchu ideowego, którego najdoskonalszym wyrazem był rozwiązany przez władze Obóz Narodowo - Radykalny. Dziś powiedzieć można, że 90 procent młodzieży akademickiej wyznaje ideologię narodowo - radykalną.

Również od szeregu lat dokonywane są próby obalenia przewagi kierunku narodowego na wyższych uczelniach i rok rocznie próby te spełzają na niczym. W tym roku, jeśli chodzi o Warszawę, próba ta przybrała inny charakter. Obok ataku z zewnątrz, prowadzonego przede wszystkim przez komunistów, nastąpiła próba ataku od wewnątrz. Aby rozbić istniejącą już od szeregu lat na uczelniach warszawskich większość narodowo - radykalną, powstała t. zw. jedność narodowa, w skład której weszła sekcja akademicka Stronnictwa Narodowego, oraz niewielka grupka ludzi, którzy nie mogli się pomieścić w ramach ruchu narodowo - radykalnego, a wydająca pisemka w rodzaju: „Ruchu Młodych“ i „Falangi“.

Jako pretekst do walki z młodzieżą narodowo - radykalną, reprezentowaną na uczelniach warszawskich przez Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, użyto obecności prezesów Bratniej Pomocy na uroczystości wręczenia buławy marsz. Śmigłemu Rydzowi. Młodzież akademicka rozumie, że co innego jest stosunek do armii, a co innego do obozu płk. Koca.

Próba ta zawiodła całkowicie. Na wszystkich walnych zebraniach, jakie się odbyły w sobotę i niedzielę na wyższych uczelniach Warszawy, próby rozbicia istniejącej na terenie akademickim konsolidacji zawiodły całkowicie. Niezadowoleni okazali się drobną mniejszością.

W najbliższych dniach nastąpią wybory do władz poszczególnych Bratnich Pomocy. Jeśliby ci, którzy pod hasłem „jedności“ występowali przeciwko młodzieży narodowo - radykalnej, okazali się konsekwentnymi, to właściwie powinniby byli wycofać zgłoszone przez siebie listy, gdyż policzywszy się na walnych zebraniach chyba zrozumieli, że jedność na wyższych uczelniach da się osiągnąć jedynie przez zrezygnowanie z ich niefortunnych prób.

Młodzież akademicka stolicy jest jednolita nie tylko pod względem ideowym, ale i pod względem organizacyjnym. Jeśli wziąć pod uwagę wiadomości, dochodzące z prowincji, np. z Poznania, proces konsolidacji organizacyjnej (konsolidacja ideowa wszędzie jest już faktem dokonanym), następuje i w innych ośrodkach akademickich.

Zjawiska, jakie obserwujemy na terenie młodzieży, wskazują wyraźnie, że jedyną metodą skutecznej konsolidacji całego już społeczeństwa, o którym tyle wszyscy mówią i piszą, jest metoda, którą wysunął i stosuje ruch narodowo - radykalny: konsolidacja ideowa na płaszczyźnie programu radykalnej przebudowy Polski. Konsolidacja ideowa zaś musi doprowadzić do Konsolidacji organizacyjnej.

J. K.

P. Mieczkowski nie zgłosił się do O.Z.N.

Zanotowaliśmy pogłoski kursujące w kołach politycznych, że istnieje zamiar powierzenia p. Mieczkowskiemu kierownictwa prac „Obozu Zjednoczenia Narodowego“ na Poznań. Jak się dowiadujemy p. Mieczkowski, zasłużony narodowiec, nic o tym nie wie i nie ma zamiaru zajmować się akcją polityczną. Przepraszamy go za wyrządzoną krzywdę.

Śmierć głodowa grozi 4 milionom ludzi

PARYŻ, 8. 3. „Petit Parisien“ donosi z Szanghaju, że w prowincji chińskiej Syezuan panuje już od 2 miesięcy wielki głód. Klęska ta dotknęła kilkunastomilionową ludność prowincji w tak silnym stopniu, że już 9 milionów mieszkańców wyemigrowało do prowincji sąsiednich. W razie braku natychmiastowej pomocy, śmierć głodowa grozi 4 milionom ludzi.

Idea narodowo-radykalna zwycięży

Wielkie zwycięstwo Młodzieży narodowo-radykalnej na wszystkich uczelniach Warszawy

Całkowita klęska niefortunnej opozycji

Walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów U. J. P. rozpoczęło się o godz. 11 min. 30 w sali Anatomicum przy ul. Chałubińskiego. Sala wypełniona po brzegi, reszta została umieszczona na schodach i korytarzach, gdzie ustawione były megafony.

Na przewodniczącego Walnego zebrania wybrano przez aklamację p. T. Czaplickiego b. prezesa Koła Prawników.

Wniosek w sprawie O.Z.N.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos w sprawie nagłej v-prezes Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej, zgłaszając wniosek stwierdzający, że młodzież akademicka nie przystąpi do obozu płk. Koca. Wniosek ten został przyjęty burzą oklasków wszystkich zgromadzonych.

Z kolei złożył sprawozdanie ustępujący prezes Bratniaka p. Boczyński. W obszernej dyskusji jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem mówcy, podkreślali olbrzymią pracę jaką dokonał ustępujący zarząd zarówno w sprawach ściśle samopomocowych jak i w ofiarnej, bezkompromisowej, pełnej poświęcenia walce o byt akademika Polaka oraz w walce o Uniwersytet katolicki i narodowy.

Opozycja... 48 osób

Opozycja, w ilości 48 osób na początku nie podniosła ani jednego zarzutu rzeczowego, a operowała tylko demagogicznemi kłamstwami i oszczerstwami pod adresem ustępującego zarządu, a głównie przeciwko popularnemu prezesowi Boczyńskiemu. Głównym zarzutem były sprawy nieudanej „blokady".

W twardych i mocnych słowach odparto szereg fantastycznych insynuacji, którymi próbowano wprowadzić w błąd zebranych.

Szczególna „Jedność"

Naczelnym mówcą ze strony opozycji był p. Fintowski, kandydat na prezesa z listy t. zw. „Jedności Narodowej", obejmującej Stronnictwo Narodowe i „Ruch Młodych", który tłumaczył swoją ucieczkę z blokady oświadczeniem, że nie uciekł, a wyszedł „w ważnych sprawach osobistych". (!?)

Po niepoważnych wystąpieniach i „atakach" opozycji, zabrał głos, witany nie milknącymi oklaskami, p. Bolesław Jabłoński, kandydat na prezesa z listy ustępującego zarządu i Narodowego Komitetu Wyborczego, zakreślając plan pracy na przyszłą kadencję.

Złożył on przyrzeczenie wytężonej pracy zarówno w dziedzinie pracy samopomocowej, niesienia pomocy niezamożnym kolegom, jak też zrealizowanie wspólnych dla młodego pokolenia polskiego haseł odżydzenia wyższych uczelni, walkę z wrogami Państwa Polskiego — komunistami.

Ostatni z mówców p. J. Sędek podkreślił jeszcze raz ofiarną, pełną poświęcenia, z zupełnym wyrzeczeniem się spraw osobistych pracę ustępującego zarządu.

Zupełna klęska opozycji

Wobec wyczerpania się listy mówców przewodniczący zebrania poddał pod głosowanie wniosek komisji kontrolującej o udzielenie absolutorium dla ustępującego zarządu, który przeszedł przytłaczającą ilością głosów wobec 34 głosów sprzeciwu. Zgłoszona do wniosku o udzielenie absolutorium poprawka, z podziękowaniem przeszła przy 1 głosie sprzeciwu i 1 głosie wstrzymującym się.

Prezes Boczyński — „bene meritus"

Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do głosowania wniosku kol. Juliana Sędka o nadanie p. Boczyńskiemu dwukrotnemu prezesowi Bratniej Pomocy tytułu „bene meritus" w dowód wielkich zasług dla dobra nietylko Bratniej Pomocy, całej polskiej młodzieży akademickiej, lecz również za jego niestrudzoną walkę o realizację idei narodowo - radykalnej.

Wniosek ten przeszedł przez aklamację.

Wolne wnioski

W wolnych wnioskach uchwalono przez aklamację szereg wniosków, między innymi w 1) sprawie realizowania ślubowań jasnogórskich, 2) w sprawie opłat akademickich, 3) likwidacji T. P. M. A. i t. d.

* * *

Walne zebranie doskonale zorganizowane z karną i zdyscyplinowaną strażą porządkową dobitnie wskazało drogę, którą kroczy Polska Młodzież Akademicka w budowaniu Wielkiej Polski.

Drogą tą jest idea narodowo-radykalna, która przyświecała zarówno ustępującemu zarządowi, jak również przyświecać będzie przyszłemu zarządowi z p. B. Jabłońskim na czele.

Walne zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Po Walnym Zebraniu

łańcuch na fundusz prasowy „ABC" im. ś. p. H. Rossmanna

Po Walnym Zebraniu Studentów U. J. P. do Redakcji naszej nadesłano łańcuch ofiar na fundusz prasowy im. śp. H. Rossmanna.

„Wobec opowiedzenia się Walnego Zebrania Czł. Tow. Br. Pom. St. Un. Warsz. z uznaniem o prasowej działalności dziennika „ABC — Nowiny Codzienne", zwłaszcza, jeżeli chodzi o reklamowanie i propagandę wyłącznie polskich firm handlowych, wpłacam na fundusz prasowy im. śp. Henryka Rossmanna zł. 5, wzywając do złożenia ofiary kol. St. Boczyńskiego, Bronisława Jabłońskiego i Józefa Mazurkiewicza.

Franciszek Łotocki z Grodziska.

„Wpłacam na fundusz prasowy im. ś. p. Henryka Rossmana złotych 5, wzywając ze swej strony kol. Cz. Holca, Stanisława Podlewskiego i Zbigniewa Danilewskiego".

Stanisław Boczyński

„Wpłacam na fundusz prasowy im. ś. p. Henryka Rossmana złotych 5, wzywając ze swej strony do tegoż kol. kol. Felicjana Lotha i Andrzeja Szperla".

B. Jabłoński.

„Przesyłam 5 złotych na fundusz prasowy im. ś. p. Henryka Rossmana i ze swojej strony wzywam: swego Ojca, Antoniego, szwagra Wacława, p. Kazimierza Załuskę, prof. Tadeusza Janbowskiego z Pułtuska, Kazimierza Szafrańskiego oraz wszystkie koleżanki i kolegów z II kursu Farmacji U. W."

Jerzy Mazurkiewicz Stud. Wydz. Mat. Przyr. z Grodziska Mazow.

Zagadkowe samobójstwo

Depresja psychiczna — czy cicha tragedia?

W pustym mieszkaniu w domu przy ul. Mickiewicza, w Piastowie, znaleziono na podłodze zwłoki jakiegoś mężczyzny, z dwiema ranami postrzałowymi czoła i skroni. W zaciśniętej kurczowo dłoni denata tkwił rewolwer. Lokatorzy rozpoznali w zwłokach właściciela tegoż domu, 45-letniego Franciszka Małeckiego. Jak ustaliło dochodzenie, M. poprzedniego dnia, po zamknięciu masarni, której był właścicielem, wyszedł z domu i nie powrócił na noc. Zaniepokojona rodzina poczyniła poszukiwania na miejscu i w Warszawie, lecz bez skutku. Dopiero jeden z lokatorów zajrzał przypadkowo do pustego lokalu i znalazł zwłoki Małeckiego.

Okoliczności, w jakich Małecki popełnił samobójstwo, przedstawiają się zagadkowo. Tragicznie zmarły był podobno jednym z większych kamieniczników i właścicielem dobrze prosperującej masarni w Piastowie. Znano go jako człowieka głęboko religijnego i uczynnego, to też niespodziewane samobójstwo M. wywołało ogólne poruszenie wśród mieszkańców osiedla.

Krążą wersje, jakoby Małecki żyrował weksle jednego z przyjaciół, który nie wykupił ich w terminie, skutkiem czego M. zmuszony był zapłacić kilkanaście tysięcy zł. Fakt ten miał spowodować silną depresję psychiczną, pod wpływem której M. targnął się na życie. Posterunek P. P. zabezpieczył zwłoki na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Aby zrabować 20 tys. zł. napadł na kasjera Poczty Głównej

Donosiliśmy o zuchwałym napadzie na Wacława Frydrycha, kasjera zatrudnionego na Poczcie Głównej. W chwili gdy Frydrych zajęty był obliczaniem pieniędzy z wpływów dziennych, przy jednym ze stołów, został nagle uderzony jakimś tępym narzędziem w tył głowy. Napastnik zbiegł. W toku dochodzenia prowadzonego przez Urząd Śledczy wyszło na jaw, że napastnik zakradł się do pokoju w celu zrabowania worka, zawierającego 20.000 zł w banknotach i bilonie.

Zwrócono uwagę, że opryszek musiał być dokładnie obeznany z rozkładem pokojów w gmachu, jak również widział dokładnie godzinę obliczania pieniędzy przed zdaniem ich do kasy głównej. Również dziwnym się wydało, że nikt nie zauważył tego napadu. Powzięto przypuszczenie, że napastnikiem musiał być ktoś z personelu pocztowego. W dniu wczorajszym policja aresztowała funkcjonariusza Poczty Głównej Tomasza Antoniego Kotalskiego, podejrzanego o poranienie kasjera i usiłowania rabunku. Ustalono, że w chwili napadu na Frydrycha Kotalski opuścił swoje zajęcie i dopiero po alarmie znalazł się z powrotem przy swych czynnościach. Aresztowany narazie nie przyznaje się do winy.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.60; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.15; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 114.95; Helsinki (sprzedaż 11.41, kupno 11.35); Londyn 25.74; Nowy Jork 5.27 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.28; Oslo 129.35; Paryż 24.02; Praga 18.41; Sztokholm 132.70 Zurych 120.42; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.28 i trzy czwarte kupno 5.26¼); Mediolan 27.85; Marka niem. srebrna (sprzedaż 133.00, kupno 129.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 53.50 — 53.75 — 53.50 (drobne) 50.50 — 50.13 — 50.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 361.00, kupon od dol. 1000=69.88; 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 65.50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 46.00 — 45.75 — 46.00; 5 proc. proc. konwersyjna 54.50 — 55.00; 6 proc. poż. dolarowa 48.00 (w proc.), kupon 48.36; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 52.50 — 53.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 46.50; 8 proc. L. Z. gwarantowane (kupon) 31.20; 5 proc. L. Z. Warszawy 61.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.00 — 56.50 — 56.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.); 51.50; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 40.25 — 41.25: 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 rok) 49.63; 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 57.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 57.75.

Akcje: Bank Polski 100.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 29.50; Węgiel 20.75 — 21.00; Lilpop 13.75 — 13.90—13.60; Ostrowiec 29.50; Starachowice 34:50—34.25 — 34.75.

W obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 51.25 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 44.75 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 44.75 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 44.00 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 30.50 — 31.00; pszenica zbierana 30.00 — 30:50, żyto eksportowe 25.75—26.25; żyto I st. 24.50—25.25; żyto II st. 26.00—24.25; owies eksport. 23.50—24.00; owies I st. 24.00—24.50; jęczmień browarny 26.75—27.75, jęczmień I st. 23.25—23.75, groch Victoria 29.00 — 31.00; wyka 22.50 — 23.50; seradela podw. czyszcz. 29.50—31.50; seradela targowa 25.00—26.00; łubin żółty 17.25—17.75; rzepak zimowy 62.50—63.50; rzepak letni 59,00—60,00; siemię lniane 52,00—53,00; koniczyna czerw. sur. bez kan. 105,00—120,00; mak nieb. 80.00—82.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka pszenna gat. I-A 47.00 — 48.00, mąka pszenna gat. II-A 42.00 — 43.00, mąka żytnia wyc. 36.75—37.75; mąka żyt. gat. I 36.75—37.75; mąka razowa 28.75 — 29.75, otręby pszenne średnie 17.50—18.00, otręby pszenne miałkie 18.00—18.50; otręby żytnie 16.25 — 16.50, makuchy lniane 27.50 — 28.00, makuchy rzepakowe 21,00—21,50.

Ogólny obrót 2351 ton, w tym żyta 545 ton. Usposobienie spokojne,

Wczorajsze ciągnienie

3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej 2-ej emisji

Wygrane 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej po 300 zł.:

Nr. 6 — s. 89 132 571 776 816 1394 1577 1848 1867 2212 2571 3032 4158 4417 5081 5118 5243 5503 5570 5943 5989 6018 6424 6607 6939 6991 7359 7717 7849 8059 8207 8335 8403 9173 9021 9421 9519 9626 9698 10101 10210 10289 10353 11180 11126 11798 12047 12023 14238 14281 14498 14724 15182 15244 16119 16146 16519 16611 16384 17107 17588 18578 19008 19067 19401 19702 20154 20184 21067 21338 21930 22637 22739.

Nr. 7 — s. 477 603 775 1079 1098 1176 1305 1630 2076 2083 2329 2377 2451 2525 3361 3508 3730 3845 4444 4915 5742 6387 6591 7391 8055 8109 8155 8347 8526 8970 9243 9837 9956 10015 10251 10318 10992 11073 11554 13032 13437 14027 14456 15174 15209 15363 15879 16105 16259 16586 17028 17116 17140 17238 17752 17600 17817 18578 19077 19586 19951 20147 20185 20578 20667 21137 21328 21356 21664 21838 22387 22439 22484.

Nr. 19 — s. 751 1075 1658 1765 2113 2315 2720 3071 3367 3551 4425 4526 4817 5194 5211 5884 5950 6996 7118 7367 7689 7814 7863 8507 8733 8812 9145 9158 9249 10184 10188 10251 10337 10382 10851 11267 11315 11319 12568 12605 12736 12832 13246 13446 13519 14467 14579 14757 14777 14861 15002 16376 16722 17214 17340 17424 17461 17909 17987 18942 18976 19448 19538 19625 19684 20108 20314 20857 20910 20952 21832 22211 22862.

Nr. 32 — s. 34 318 1025 1238 1640 2011 2115 2347 2637 2822 2885 3122 3463 3467 4023 4208 4219 5516 5697 6057 6241 6778 6855 7564 7600 7705 7881 8203 9131 9164 9197 9261 9637 10263 10320 10807 11097 11253 11859 12451 12452 12477 12550 12657 13371 13519 14440 15083 15606 15787 16072 16194 16352 16462 16542 16886 17242 17295 17352 17599 17718 17741 18283 18289 18654 19741 20097 20636 20705 20956 22081 22642 22679.

Nr. 39 — s. 244 606 791 1027 1438 1545 1632 1855 2514 2665 2677 2912 3290 3256 4095 5501 5653 6049 6442 6803 6960 7846 8520 9175 9343 9519 10037 10186 10726 11143 11493 11511 11883 12068 12081 12136 13243 13359 13444 13844 13986 14137 14193 15039 15344 15511 15531 15582 16076 16534 16562 16733 17157 17251 17314 17352 17862 18103 18335 18693 19265 19797 19927 19935 19998 20295 20528 20595 20677 21641 21698 21949 21953.

ABC sportowe

Helena Marusarzówna i Br. Czech mistrzami w kombinacji alpejskiej

Zawodnicy zagraniczni zdystansowani

W drugim dniu XVIII narciarskich mistrzostw Polski w kombinacji alpejskiej odbył się w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalom. Trasa liczyła 640 m. długości i około 200 m. różnicy wzniesień.

Do slalomu dopuszczono 42 zawodników, do drugiego biegu tylko 20.

AUSTRIAK ZWYCIĘŻA W SLALOMIE

1) Kotschy Hubert (Austria, ogólny czas 185,8 sek., 2) Seelos Johan (Austria), 3) Hollmann Walter (HDW Czechosł.) ogólny czas 201,4 sek., 4) Czech Bronisław (AZS Kraków) ogólny czas 206,3 sek., 5) Schindler Jan (Wisła Zakopane), 6)) Kowary Karoly (Węgry), 7) Bochenek Jan (Wisła Zakopane), 8) Lipowski Jan (Wisła Zakopane), 9) Szallay Laszlo (Węgry)

MARUSARZÓWNA BEZKONKURENCYJNA

1) Marusarzówna Helena (SNPTT Zakopane) 209,9 sek., 2) Czechówna Janina (Sokół Zakopane) 254,6, 3) Musielikówna Zofia (Rybnicki Klub Narciarski) 280,5 sek.

KLASYFIKACJA

Ogólny wynik biegu złożonego do kombinacji alpejskiej o mistrzostwo Polski za rok 1937 jest następujący:

Tytuł mistrza zdobył Bronisław Czech (AZS Kraków) z ogólną notą 262,3, 2) Kotschy Hubert (Austria) 270,1, 3) Seelos Johan (Austria) 296,3, 4) Schindler Jan (Wisła Zak.) 303,8, 5) Hollmann Walter (HDW Czech.) 304,7, 6) Lipowski Jan (W.), 7) Bochenek Jan (W.), 8) Zając Karol (SNPTT Zakopane).

Należy zaznaczyć, iż bracia Marusarze w mistrzostwach udziału nie brali.

Mistrzostwo w kombinacji pań zdobyła Marusarzówna Helena (SN PTT Zakopane) z notą 424,5, 2) Czechówna Janina (Sok. Zak.) 461,2, 3) Brzozówna Janina (Sok. Zak.) 514,6.

Zainteresowanie zawodami, tak biegiem zjazdowym, jak i slalomem, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych było bardzo duże.

Uroczyste wręczenie W.H.N.S. Wajsównie

W dniu 13 b. m. o godz. 10-ej w lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego (Myśliwiecka 3 5) odbędzie się uroczyste wręczenie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej — Jadwidze Wajsównie, której komisja nadawcza nagrodę tę przyznała za rok 1936.

Porażki naszych tenisistów

Jędrzejowska i Tarłowski przegrywają w finale

W finale gry pojedyńczej pań międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie Jędrzejowska przegrała niespodziewanie do Chilijki Lizany 8:6, 6:8, po czym w trzecim secie prz stanie 1:1 dalszą walkę przerwano, gdyż Jędrzejowska zasłabła na korcie, dostając skurczu nogi. Gra trwała 2½ godz.

W finale gry pojedyńczej panów znany tenisista szwedzki Schröder pokonał Tarłowskiego 8:6, 6:2, 6:4.

W półfinale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Hebda zakwalifikowała się do pół finału, bijąc w ćwierćfinale parę Zehden—Bawarowski 6:3, 6:3.

W handicapie gry pojedyńczej panów Tarłowski wszedł do finału, po zwycięstwie nad drugą rakietą Rumunii Herburgerem 6:4, 7:5.

W handicapie gry mieszanej para polska Jędrzejowska—Tarłowski weszli do półfinału po zwycięstwie nad parą król Gustaw V — Satterwhaite 9:7, 6:3.

Warta mistrzem Polski w boksie

Drużyna Okęcia z Warszawy wicemistrzem

W zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie Warta pokonała IKP (Łódź) w stosunku 14:2.

Drużyna łódzka przyjechała w składzie rezerwowym bez Woźniakiewicza, Chmielewskiego i in. Walki stały na b. przeciętnym poziomie.

Wyniki są następujące: Sobkowiak (W) bije na punkty Staszaka, Koziołek (W) bije w 2 rundzie przez k. o. Zygiera, Frankowski (W) zwycięża na punkty Graczyka, Więckowski (Łódź) przegrywa na punkty z Vogtem, Sipiński (Warta) zwycięża na punkty Mikołajczyka, Sohoen (Łódź) zwycięża na punkty po ciężkiej walce z Maciejewskim, Florysiak (W) zwycięża przez poddanie się Webera po 2 starciach. W ciężkiej wadze Łódź nie stawiła zawodnika. Wygrał Szymura v.o.

WARTA MISTRZEM POLSKI

Po niedzielnych spotkaniach bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski Warta zdobyła definitywnie mistrzostwo Polski.

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	4	8:0	43:19
2) Okęcie	4	4:4	33:26
3) I. K. P.	4	3:5	27:37
4) H. C. P.	4	1:7	23:36

K. P. W. Pruszków II remisuje ze Skrą

W sali Y. M. C. A. w Warszawie odbył się mecz koszykówki pomiędzy Skrą II, K. P. W. Pruszków II. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 34:34 (do przerwy 10:15 dla K.P.W.). W drugim meczu pomiędzy Skrą I a K.P.W. Pruszków I odniosła zwycięstwo Skra w stosunku 34:22.

Goście poznańscy przegrywają

Okęcie — H. C. P. 11:5

Rozegrany w Warszawie w Cyrku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy K. S. Okęcie, a drużyną H. C. P. z Poznania zakończył się zwycięstwem Okęcia w stosunku 11:5.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Okęcia):

W wadze muszej — Tworek pokonał Liszkego.

W koguciej — Szyszkowski przegrał z Koleckim, przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie.

W piórkowej Czortek zwyciężył Walkowiaka.

W lekkiej Bąkowski wygrał z Szymczakiem.

W półśredniej Seweryniak odniósł zwycięstwo nad Radomskim.

W średniej — Matuszewski przegrał z Kazimierczakiem.

W półciężkiej — Pisarski wygrał walkowerem z powodu nie stawienia się Klimeckiego.

W ciężkiej Leoniak zremisował z Adamczykiem. — Sędziował w ringu p. Czernik.

Kronika sportowa

SZERMIERKA W PODCHORĄŻÓWCE

W niedzielę w gmachu Szkoły Podchorążych Inżynierii w Warszawie odbyły się zawody szablowe w konkurencji drużynowej i indywidualnej szkół podchorążych.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podchorążych Piechoty przed Szk. Podchor. Saperów i Szkołą Podchorążych Łączności.

W klasyfikacji indywidualnej — zwyciężył pdchor. Lis przed pdchor. Strzałkowskim i pdchor. Certowiczem

ZAWODY SZERMIERCZE W. K. S. KRAKÓW

W Krakowie odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo Wojskowego KS w szpadzie i szabli dla oficerów i podoficerów.

W szpadzie oficerów zwyciężył — por. Zachwiej przed por. Twardym.

W szpadzie podoficerów — 1) kpr. Maniecki przed Jakubowskim. W szabli podoficerów — w grupie instruktorów — 1) Biermański, 2) Plut, a w grupie fechmistrzów — 1) Maniecki, 2) Jakubowski.

Pierwszy start piłkarzy

Warszawa A wygrywa z B 2:1

W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego rozegrano pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski, mający na celu wykazanie, w jakiej formie znajdują się gracze przed meczem z Ligą paryską. Walczyły dwa zespoły A i B, złożone z najlepszych piłkarzy Warszawy. Zawody odbyły się w trudnych warunkach, na błotnistym boisku i trwały 3×20 minut. Zwyciężył zespół A w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Gracze wykazali naogół dobre zimowe przygotowanie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Jung i Zbroja.

Po meczu kapitan związkowy Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Al. Pichelski przedstawił kapitanowi Polskiego Zw. Piłki Nożnej, p. Kałuży 5 graczy do reprezentacji Polski: Rudnickiego, Cebulaka, Smoczka, Martynę i Kisielińskiego. Smoczek w meczu nie brał udziału, uwzględniono go na podstawie osobistych obserwacji kapitana okręgu podczas zaprawy zimowej.

W Śląsku rozegrano szereg spotkań piłkarskich.

Mistrz Polski Ruch walczył w Nowym Bytomiu z miejscową Pogonią, wygrywając 4:1 (2:0). Gra była ciekawa. Bramki dla Ruchu zdobyli Wilimowski (2), Wodarz i Peterek.

W Katowicach odbyło się spotkanie między Dębem, a 06 Katowice. Dąb przegrał w stosunku 2:3 (1:2), mimo wystawienia pełnego składu. Eks-ligowy Śląsk w spotkaniu ze Slavią z Rudy uzyskał zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1).

WISŁA WYGRYWA Z NAPRZODEM

Ligowa Wisła rozegrała w niedzielę w Krakowie pierwsze spotkanie piłkarskie z leaderem Ligi śląskiej Naprzodem z Lipin, wygrywając w stosunku 5:3 (3:2). Zawody były interesujące i prowadzone w żywym tempie. Brak Kotlarczyka II nie pozwolił zwycięzcom zaznaczyć cyfrowo swej przewagi.

Zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu

Zwycięstwo AZS W-wa — Sensacyjna porażka Ziaji

W niedzielę na krytej pływalni we Lwowie zakończyły się pierwsze zimowe mistrzostwa pływackie Polski.

Wyniki techniczne drugiego dnia:

200 m. st. dow. panów: 1) Paszkot (Crac.) 1.39,8, 2) Makowski (AZS) 2.44,8, 3) Bąkowski (AZS — Warszawa) 2.45.4 — 100 m. na wznak pań: 1) Szczerbówna (Lechia) 1.41,7, 2) Pastorówna (Hakoah) 1.43,2, 3) Horówna (Czarni) 1.46,8. — 300 m. st. zm. panów: 1) Heindrich (IKP Siemian.) 4:29,7, 2) Kot (Pogoń) 4.36, 3) Lenert (AZS W-wa) 4.40,7. — 100 m. st. dow. pań: 1) Goldnerówna (Hakoah) 1.23,3, 2) Szczerbówna (Lechia) 1.24,2, 3) Bednarczukówna (Delfin — W-wa) 1.27,7. — 100 m. st. klas. pań: 1) Missan (Pog.) 1.42, 2) Kandlówna (Hak.) 1.44,1, 3) Lasontówna (YMCA Kraków) 1.45,1.

200 m. st. klas. panów: 1) Heindrich 3.05,3, 2) Nowicki (PZL W-wa) 3.11,6, 3) Kot III (Pog.) 3.12.

Sztafeta 4×200 m. st. dow. panów: 1) Cracovia 11.04,4, 2) AZS W-wa 98.46 pkt.

Skoki z trampoliny: 1) Bredlich (PZP Szarlej — Biały) 122.96 pkt., 2) Ziaja (PTP Szarlej — Biały) 115.82 3) Pietrzykowski (AZS W-wa) 98,46 pkt.

Punktacja ogólna panowie: 1) AZS W-wa 91 pkt., 2) Cracovia 73, 3) Pogoń.

Pełna ósemka bokserów wyjedzie na mistrzostwa Europy w Mediolanie

Polski związek bokserski na ostatnim posiedzeniu postanowił wysłać na mistrzostwa Europy w Mediolanie pełną ósemkę bokserów.

Reprezentacja nasza wyjedzie w kilka dni po zakończeniu mistrzostw indywidualnych Polski, a więc prawdopodobnie pod koniec czerwca, lub na początku maja. Zawodnicy przyjadą na cztery lub sześć dni przed rozpoczęciem mistrzostw, aby w ten sposób mogli przyzwyczaić się do włoskiego klimatu i odpocząć.

To jest tak

NIE WYSTARCZĄ PIENIĄDZE

Parlament angielski coraz to uchwala nowe miliardowe kredyty na akcję „dozbrojeniową", w stoczniach angielskich coraz to nowe spuszcza się na wodę krążowniki i pancerniki, — hangary lotnicze zapełniają się nowymi samolotami bombardującymi. Cały wysiłek rządu angielskiego skierowany jest dla podniesienia angielskiej siły militarnej, potrzebnej dla podtrzymania zagrożonego na terenie międzynarodowym stanowiska Wielkiej Brytanii.

W akcji tej jednak rząd angielski natrafia na przeszkody nie do przezwyciężenia: brak dopływu nowych sił do szeregów wojskowych. Przeciętny młody Anglik gotów jest do wysokich nawet świadczeń pieniężnych na cele wojskowe, ale wzbrania się samemu przyodziać mundur i osobiste ponieść ofiary, nie chce zrezygnować z wygód i atmosfery bezpieczeństwa, w której od lat żyje.

Wynik to materialistycznego światopoglądu, w jakim — pod wpływem różnych lóż masońskich i żydowskich, — wzrastają młode pokolenia angielskie. Działalność różnych „lig" masonizujących i bezideowych klubów zabiła w nich całkowicie aktywy patriotyzmu i idealizmu, pozbawiła ofiarności i ducha bohaterstwa.

I nie pomoga dziś nieszczera propaganda za wstępowaniem do szeregów prowadzona przez te kluby i ligi. Brak bowiem w młodym pokoleniu angielskim coraz bardziej idealizmu, który daje jedynie wyraźnie głoszona i wyznawana idea narodowa.

„Bohaterstwo" angielskie zobaczyć dziś można jedynie na filmach propagandowych. I ono jest jednak, jak np. w filmie „Bengali" umiejscowione zdaleka od tego abrobującego wszystko środowiska materialistycznego, jakim jest dawniejsza masońsko-żydowska Anglia.

Zbereźnictwa...

LWI PAZUR

Z daleka już dojrzałem p. posła Bezmydlińskiego. Kroczył dumny jak paw, jedynie lekkim kiwnięciem głowy odpowiadając na pełne szacunku ukłony znajomych. Zaintrygowany tą dziwną zmianą, przysiadłem się do stolika p. posła i z uwagą w skupieniu słuchałem prawdziwego deszczu złotych myśli.

— Czytał pan sprawozdanie sejmowe? — spytał mię pan Bezmydliński i nie czekając odpowiedzi, ciągnął dalej. — Aleśmy im dali pieprzu. No, nareszcie Sejm pokazał swój lwi pazur. Niech wiedzą, że z nami to nie żarty.

— Jakto? Co się stało? — przerwałem.

— Nie wie pan, przeprowadziliśmy w komisji skarbowej Sejmu dyskusję w sprawie najwyższej normy wynagrodzenia z funduszów publicznych.

— Tak panie — grzmiał dalej poseł Bezmydliński. — Skończą się nareszcie lukratywne posady, urwą się tysiące złotych „Legionu zasłużonych". Skromniutkie tysiąc pięćset złotych miesięcznie i ani grosza więcej. Trzeba równać front do szarego człowieka.

— No, i co uchwalono?

— Hm.. Na razie odroczyć dyskusję nad tą sprawą do stycznia przyszłego roku.

B. REZA.

Strajk w kinach i głodówka w teatrze

Personel teatrzyku „Nowości" w Wilnie na znak protestu przeciwko zarządzeniu władz administracyjnych o zamknięciu teatrzyku rozpoczął głodówkę. Na znak solidarności z personelem „Nowości" w godzinach wieczornych ma się odbyć 15-minutowy strajk pracowników technicznych we wszystkich kinoteatrach w Wilnie. Związek Pracowników Kinematograficznych zapowiada jednodniowy strajk, gdyby w najbliższym czasie kwestia ta nie została załatwiona.

Czerwona armia milczy

ale w jej szeregach wzrastają nastroje patriotyczne

Czasopismo „Znamia Rasii" — organ emigracyjny rosyjskiego stronnictwa ludowego poświęca szereg artykułów znamiennym przemianom, jakie odbywają się w łonie czerwonej armii, która stopniowo wyzwala się z pod wpływów międzynarodówki komunistycznej. Czerwona armia coraz mniej jest „czerwona". Jeżeli nie można jej jeszcze nazwać organizacją reakcyjną, to w każdym razie jest ona ośrodkiem wybitnie prawicowej opozycji... Jednym słowem czerwona armia zrodzona z rewolucji, oddala się od niej coraz bardziej. - - - — —

Obecnie czerwona armia już raczej symbolicznie niż faktycznie jest „awangardą rewolucji światowej" i staje się coraz bardziej armią w znaczeniu zachodnio - europejskim. Ten proces przemiany nastrojów i uzdrowienia armii (z wojskowego punktu widzenia) nasuwa redakcji tego pisma przypuszczenie, że armia ta odegra w przyszłości zbawienną rolę w dziejach Rosji. Autor artykułu nie zaprzecza, że Komintern jeszcze ma duże wpływy w armii, ale w porównaniu z tym, co działo się przed paroma zaledwie laty, stan obecny jest znacznie lepszy. Dziś już mówi autor — Kreml nie potrafiłby zmusić armię do walczenia za sprawę „światowej rewolucji komunistycznej".

Któż ma rację

Inny wojskowy dziennik rosyjski, wychodzący w Paryżu, „Russkij Inwalid" porównuje wyżej przytoczone zdania ze zdaniami wygłoszonymi przez autora słynnego artykułu o czerwonej armii, jaki ukazał się na łamach niemieckiego „Deutsche Wehr" i opatruje swój artykuł pytaniem: „Kto ma rację"? Jak wiadomo bowiem, autor niemieckiego artykułu dowodził, że czerwona armia jest zupełnie skomunizowana.

Odpowiedź na to pytanie nie jest tak prosta — stwierdza „Russkij Inwalid". Obaj autorzy widzieli po prostu prawdę o czerwonej armii z dwóch stron medalu, a ona jest po środku.

„Wielki milczek" przemówi

Niewątpliwie z dnia na dzień wzrasta w Sowietach autorytet czerwonej armii, która dotychczas w wewnętrznych rozgrywkach nie brała udziału. Wzmocnienie jej i udoskonalenie techniczne musiało zadecydować o wzroście jej wpływów w kraju. Im bardziej aparat wojenny staje się technicznie doskonały, tym jaskrawiej występują w nim specyficznie wojskowe nastroje i nadzieje.

Ojczyzna

W tym procesie naradzania się wojskowej świadomości czerwona armia uzyskała już prawo do obrony już nie abstrakcyjnych haseł międzynarodowej rewolucji, a konkretnej ojczyzny, wprawdzie jeszcze „sowieckiej" i „socjalistycznej", ale zawsze ojczyzny. Oczywiście są to w tym wypadku słowa, ale już sam fakt ukazania się podobnych haseł wskazuje na jakieś poważne przesunięcia ideowe.

Te właśnie przesunięcia dały komendantom armii sowieckiej w jesieni 1934 r. rangi marszałków i stopnie oficerskie oraz stworzyły z nich osobną uprzywilejowaną klasę.

Odwrotna strona medalu

Istnieje jednak i odwrotna strona medalu. Równolegle z tym procesem, że tak powiemy „nacjonalizacji armii", odbywa się inny proces o nastawieniu wprost przeciwnym — wychowywanie szeregowców tej armii przez rządowo - partyjnych agitatorów w światopoglądzie komunistycznym. Ten właśnie proces „wychowawczy" mocno trzyma jeszcze czerwoną armię w pętach komunistycznych, przenikając ją z góry do dołu.

Gamarnik

Mówiąc o narodowej armii i o rosyjskim korpusie oficerskim, nie należy właśnie zapominać, że dusza tej armii znajduje się jeszcze w rękach kom. Gamarnika i jego współwyznawców: Amelina, Landy, Szyfresa, Mezisa, Aronsztama i innych. Nawet na kongresie żon oficerów czerwonej armii (w końcu grudnia 1936 r.) wszędzie obok Woroszyłowa ukazywał się Gamarik. Na Dalekim Wschodzie nominalnym dyktatorem jest sowiecki marsz. Blücher, ale kiedy trzeba było „zrobić tam porządek" wówczas na Syberię wyjechał ten sam Gamarnik, który spędził tam sporo czasu.

„Obróbka" polityczna

Wzmocnienie nastrojów prawicowo-opozycyjnych czerwonej armii, jak zaznaczaliśmy, idzie w parze z jej „wychowaniem" w duchu komunistycznym. I właśnie fakt ten powodujący całkowite odseparowanie żołnierza od oficera jest źródłem pewnego rodzaju dwoistości armii. Nie można zamykać oczu na fakt głębokiego jeszcze skomunizowania szeregów, które entuzjazmują się, choć w znacznie mniejszym stopniu niż dawniej, patetycznymi hasłami światowej rewolucji. Dlatego jeszcze prasa wojskowa poświęca tak dużo miejsca wypadkom hiszpańskim i tak miesza z błotem hiszpańskich narodowców. Te nastroje również usprawiedliwiają fakt okazywania rządowi madryckiemu pomocy zbrojnej przez Sowiety.

Chodzi tylko o to „— pisze Russkij Inwalid", — który z owych wpływów: narodowy czy komunistyczny wywiera dziś na armię większy wpływ i który w najbliższym czasie zadecyduje o jej ostatecznym obliczu.

Groźba pochodu na Z.S.R.R.

Wielka mowa feldmarszałka Mackensena

„W imię Chrystusa i tradycji żołnierskich — na wschód!"

BERLIN, 8.3. United Press donosi: Feldmarszałek Mackensen wygłosił na wielkim zebraniu młodzieży hitlerowskiej znamienne przemówienie, wzywające do walki przeciwko „bezbożniczemu Wschodowi". Marszałek podkreślił, że nikt nie może wiedzieć, kiedy nastąpi starcie z olbrzymią potęgą pozbawioną wiary w Boga.

„Ufam, że weźmiecie udział w tej walce i że wskrzesicie dawne tradycje wojskowe Niemiec. Duch Chrystusowy winien zapanować tam, gdzie dziś króluje wzajemna nienawiść". Przemówienie Mackensena, który był w mundurze słynnego pułku huzarów śmierci, wywołało duże wrażenie.

BERLIN, 8. 3. Mowa feldmarszałka Mackensena wywarła w kołach niemieckiej młodzieży narodowej wielkie wrażenie. Mówi się powszechnie, że jest to niedwuznaczne wskazanie zadań, jakie czekają w bliskiej przyszłości armię niemiecką w ZSRR. W kołach hitlerowskich coraz bardziej zaczyna się utrwalać opinia, że ziemia pod władzą komunistów jest ziemią „niczyją". Odżywają stare tradycyjne hasła o drodze na wschód, gdzie leży posłannictwo Niemiec i ich potęga.

Ile jest metod konsolidacji

i dlaczego program narodowo-radykalny nie jest należycie spopularyzowany?

(k) Artykuł nasz o trzech metodach konsolidacji wywołał odpowiedź „Kuriera Porannego" i „Gazety Polskiej".

Lekcja uważnego czytania

„Kurier Poranny" pisze krótko, ale niezrozumiale::

„ABC" w artykule „Trzy metody konsolidacji" rozważa możliwości akcji konsolidacyjnej. Tę, którą obrał Adam Koc, organizując Obóz Zjednoczenia Narodowego; próbę Stron. Narod., pragnącego zamknąć tę akcję w ramach organizacyjnych stronnictwa, wreszcie osiągnięcie konsolidacji drogą przebudowy ustroju Polski. Przeciwnikiem tej trzeciej metody jest „ABC".

Rozróżnienie nie wydaje mi się istotne.. Uważne przeczytanie deklaracji A. Koca upewnia każdego, że realizacja sformułowanych w niej postulatów sięga głęboko w życie społeczeństwa — deklaracja skrojona jest na miarę rzeczywistości. Czyżby to było jej wadą?

W oczach „Kuriera Porannego" jesteśmy przeciwnikami metody, którą sami wysuwamy. Dlatego z dużym sceptycyzmem traktujemy uważne czytanie przez współpracowników „Kuriera Porannego", które doprowadziło ich do przekonania, że „realizacja sformułowanych w niej postulatów sięga głęboko w życie społeczeństwa".

Obszerniej zajmuje się naszym artykułem „Gazeta Polska". Zaczyna ona od takiego ustępu:

Ile istnieje metod konsolidacji?

Ile istnieje metod konsolidacji?

Oto pytanie, które nasuwa nam przegląd prasy wczorajszej. Pan I. K. udowadnia na czołowej kolumnie „ABC", iż metod takich jest... trzy. Czytamy z zaciekawieniem i dowiadujemy się, że jedną z nich „reprezentuje obóz płk. Koca". Dla „ABC" zagadnienie obrony Państwa jest pewnym zagadnieniem natury doraźnej!

Fakt ten podkreślamy dla stwierdzenia, iż opinia nasza, że na najpierwszym i najistotniejszym prawem i obowiązkiem każdego Narodu jest obrona jego samodzielnego bytu narodowego nie wszędzie jeszcze przeniknęła, czyli że nie jest takim „truizmem" za jaki pewna część prasy przyjęła odnośne ustępy deklaracji płk. Koca.

Przecież niewątpliwie na dalszą metę nie zagadnienie obrony państwa, ale zagadnienie tworzenia potęgi państwa wysuwa się na plan pierwszy. To jest zagadnienie zasadnicze. Ale na to potrzeba nam programu o wiele szerszego i głębszego, niż program płk. Koca.

„Gazeta Polska" żałuje

A następnie „Gazeta Polska" żałuje i pisze:

Czytamy dalej i dowiadujemy się, że byliśmy w błędzie. Pan I. K. w ogóle nie zauważył istnienia t. zw. opozycji lewicowej. Zna on natomiast program, który „został rzucony przed trzema laty" „z samego społeczeństwa" i który, jak wolno nam się domyślać, jest programem ABC. Program ów zdaniem p. I. K. uzgodnił „poglądy na szereg istotnych problemów" jak np. na „sprawę żydowską, stosunek do kapitalizmu itp."

W związku z powyższym nie pozostaje nam nic innego jak wyrazić ubolewanie, iż program ów, który potrafił uzgodnić „poglądy na szereg istotnych problemów" nie został należycie spopularyzowany.

Po pierwsze mała poprawka: nie sam program uzgodnił, lecz doprowadził do uzgodnienia poglądów w społeczeństwie. Poza tym bardzo cieszymy się, że „Gazeta Polska" żałuje, że program ten nie został dostatecznie spopularyzowany. Możemy zapewnić „Gazetę Polską", że naprawdę nie jest to nasza wina, ale raczej wina czynników zbliżonych do „Gazety Polskiej", które różnymi drogami przeszkadzały popularyzacji tego programu. Mimo to program ten tak się rozpowszechnił, że niektóre jego twierdzenia, jeszcze bardzo ostrożnie formułowane, znajdujemy na łamach samej „Gazety Polskiej".

I jeszcze jedno: odpowiedź na pytanie, czy zwracamy uwagę na montujący się front ludowy, znaleść łatwo czytając uważnie ABC. Wystarcza np. przeczytać trzecią stronę tego samego numeru, który zawierał omawiany artykuł o konsolidacji. Czytamy tam dużymi literami: albo pełna konsolidacja narodowa albo zwycięstwo „fołksfrontu". Litery są dostatecznie duże, by dostrzegł je nawet krótkowidz.

Z tajemnic fortun żydowskich

Co daje żydom handel zbożem?

Tajniki świetnych interesów

W wielu okolicach Polski, choć nasz chłop powoli wyzwala się z żydowskiej niewoli, żydzi mają dotąd monopol handlu zbożem. Handel ten zresztą stanowi jedną z głównych podstaw fortun żydowskich.

Handel zbożem z chłopami

Gdy drobny rolnik przywiezie zboże do miasteczka, obstępują go zewsząd żydzi i zaczyna się targ. Gospodarz zaczyna od ceny, którą wyczytał w jakiejś gazecie lub słyszał przez radio czy od sąsiada. Ale żydzi w śmiech. Proponują cenę znacznie niższą od żądanej przez chłopa. Coraz to jeden z kupców odchodzi od wozu, zrzekając się kupna.

W pewnym momencie zostaje przy wozie ze zbożem jeden tylko żyd, który właśnie całą tą hałastrę na chłopa nasadził. Zaczyna go teraz męczyć, a w końcu daje cenę o 10 do 15% niższą od tej, jaką płacą za zboże sąsiednie młyny żydowskie. Młyny te kupują zboże wagonami, więc drobny wytwórca nie może z nimi handlować i musi uciekać się do owych pośredników.

Gdy wymęczony długotrwałym targiem chłop, który boi się, że grozi mu ewentualność zabrania całego zboża z powrotem do domu, — zgodzi się wreszcie na cenę, zboże idzie na wagę do nabywcy. Oszukał on chłopa na cenie, a teraz oszuka na wadze, która jest fałszywa. Mimo to żyd potrąca jeszcze jakiś odsetek na wagę worka i za złe oczyszczenie, bo „na spodzie zboże jest gorsze, niż na wierzchu". Wszystko to stanowi około 5% wagi zadeklarowanej przez chłopa. To znaczy, że razem żyd na całej tej tranzakcji zyskał od razu 20%. W ciągu roku ten żyd - nabywca drobnych ilości zboża — zyskuje oszukańczym sposobem co najmniej kilka wagonów zboża.

Kupiec zbożowy w majątkach

Handel zbożem z większą własnością jest dla żyda o wiele łatwiejszy. Rządzi tu udzielane przez kahały prawo „chazuki", to znaczy monopolu na wszelkie transakcje handlowe z danym majątkiem ziemskim.

Jeśli nawet pokaże się we dworze inny jakiś kupiec, który nie ma „chazuki", na handel w danym majątku, robi to jedynie w tym celu, żeby odwrócić uwagę właściciela od istotnego posiadacza monopolu na wszelkie obroty. Bardzo często zresztą ten drugi żydek jest tylko cichym wspólnikiem pierwszego.

Handel zbożem z majątkami ziemskim i odbywa się w ten sposób, iż kupiec - żyd robi właścicielowi wszelkie możliwe udogodnienia. A więc kupuje zboże niewymłócone, nieraz nawet już na pniu, na tak zwany termin, płaci za nie gotówką, od której nie liczy wcale procentu. Pobiera tylko dla siebie z góry przewidzianą zniżkę od ceny, która obowiązuje w dniu dostawienia zboża, albo też nadwyżkę, którą otrzymuje od właściciela majątku w naturze.

Taki kupiec umie zdobywać względy administracji majątku. Jeśli więc trafi wśród niej na ludzi nieuczciwych, do każdego worka zboża dostaje jeszcze „przysypkę", czyli t. zw. dobrą wagę. Z tak prowadzonego handlu obie strony są bardzo zadowolone. Właścicielowi majątku zdaje się, że trafił na wyjątkowo uprzejmego i porządnego kupca - żyda, żyd zaś nabija sobie kieszenie w sposób legalny i nielegalny.

Jak się sprzedaje zboże?

Gdy taki kupiec sprzedaje zboże, używa sztuczek wręcz odwrotnych. Do kupionego zboża gorszego gatunku dosypuje np. około 20 procent ziarna doborowego i taki „okraszony" wagon sprzedaje już jako towar pierwszego gatunku do młyna. Oszustwa na innych gatunkach zbóż polegają np. na tym, że do owsa, dla zyskania na wadze, dosypuje się piasku. Koń na tym się nie pozna, a jeżeli nawet od kurzu i piasku dostanie kolki i zdechnie, to i lepiej, bo inny kupiec - żyd, handlarz końmi, będzie miał sposobność zrobienia dobrego interesu.

W. A.

Kolce bez róż

RACZY SIĘ UWAŻAĆ ZA POLAKA...

Niejaki Antoni Słonimski, ceniony na Gęsiej felietonista, napadł na Wołoszynowskiego wulgarnie, tępo i nachalnie. „Polska Zbrojna" odpowiedziała spokojnie i rzeczowo:

„Dopóki żydzie siedzisz spokojnie i nie uzurpujesz sobie praw gospodarza, to możemy cię ścierpieć, ale...".

Na to wystąpił „Głos Powszechny", organ naprawiackiego Z. Z. Z., i pisze dosłownie:

„Nie odmawiamy p. Słonimskiemu uczciwości ani polskości. Polakiem jest tylko ten, kto się za takiego u w a ż a ć r a c z y".

ZZZ. należy do Naprawy, której wodzem jest wojewoda Grażyński. Śliczne towarzystwo. R a c z ą s i ę uważać za Polaków! Jacy łaskawi. Co za bezczelność!

NIEPOPRAWNY

Burmistrz Starzyński ubolewa, że nie może nałożyć nowych podatków na warszawiaków. Należałoby jego zdaniem wprowadzić podatek drogowy dla miasta i dodatek samorządowy do podatku dochodowego. Wtedy można by robić nowe inwestycje...

I częściej jeździć z wizytami do Londynu.

A ŻÓŁTA ŁATA?

Rebe Schorr, który ongiś napisał nieudolną pracę doktorską o języku assyryjskim, oświadczył, że żydzi są dziś w Polsce prześladowani, bo nie respektuje się przywilejów danych im przez — Bolesława Kaliskiego.

Przepisu Kazimierza Wielkiego o wszywaniu żółtej łaty w ubranie też żydy nie przestrzegają. Należałoby zacząć od tego.

KRUCHA STAHL

Niemiarodajne czynniki ustaliły, że p. Stahl będzie Stahlinem młodzieży.

Że Stahl stahle trzyma się klamki to studenci przestahli się dziwić. Nie będą przeto korzystahli z jego rad. Za Stahlem będą może stahli legiokarierowicze. Ale i to jeszcze nieustahlone.

PROFESOR Z TWOREK

Poważne obawy nasuwający co do stanu swej poczytalności p. Eliasz Mieses wywodzi serio, że Zbąscy, Dorota Chrzanowska, Stanisław August byli żydami.

Prawda, że Poniatowski był tchórzliwy, przedajny, kłamliwy, wyzuty z poczucia godności własnej. Mieses widocznie uważa, że tyle cech żydowskich mógł mieć tylko żyd.

(kol.).

Olbrzymie oficjalne udziały Francji i Niemiec w Targach Poznańskich

Francja dąży do zniesienia kontyngentów, co się uwypukliło w inicjatywie zarysowującego się trójporozumienia handlowego między Francją, Wielką Brytanią i U. S. A., to też stanowi ona rynek handlowy o wzrastającym znaczeniu. Oficjalny udział Francji w Targach Poznańskich w roku bieżącym będzie największy, jaki Francja w Polsce w jakiejkolwiek bądź imprezie brała, stanowiąc zarazem udostępnienie tego rynku.

Zasada clearingu, istniejąca między Polską a Niemcami, stwarza z naszej strony konieczność wykorzystania wszelkich możliwości importowych z Niemiec, albowiem są one równoznaczne z eksportem polskim do Niemiec, korzystającym z wysokiego poziomu cen wewnętrznych Rzeszy. Wachlarz produkcji obydwóch krajów, jaki oglądamy na Targach Poznańskich, stwarza ku temu coraz to nowe możliwości. Zgłoszony już oficjalny udział Niemiec w tegorocznych Targach Poznańskich scentralizuje to zadanie.

Młodzież 3-ej Rzeszy
Bez pudru i różu
Młode Niemki zyskały na urodzie i wdzięku
(Korespondencja własna „ABC")

Berlin, w lutym 37.

Ledwie minęły ostre mrozy, które tak bardzo dały się ostatnio we znaki mieszkańcom Berlina, ledwie uprzątnięto z ulic ogromne pokłady śniegu, a już zaroiło się na nich od młodych niemieckich chłopaków w krótkich brunatnych, spodenkach i podwijanych pończochach, świecących na przekór ziemie gołymi zaczerwienionymi od zimna kolanami. Rozpowszechnionego tak bardzo „umundurowania" zrzeszonych w przymusowej organizacji Hitler Jugend chłopaków dopełnia obcisła zamszowa kurtka i najczęściej... odkryta głowa.

Oszczędność, zdrowie i karność

Ujednoliconym jest bowiem w narodowo - socjalistycznych Niemczech wszystko, ujednoliconą jest więc oczywista i młodzież. Ogromną rolę, jak zwykle odgrywa tu mundur czy jednolite ubranie. Dla chłopaka niemieckiego takim „mundurem" na codzień są zaś te krótkie bawarskie spodenki i obcisłe kurtki, w wyjątkowych jedynie wypadkach pokryte płaszczem. Spotykane często i przed hitlerowskim przewrotem ubranie to daje tak bardzo cenioną tutaj oszczędność materiału, hartuje zdrowie, daje wygodę prostotą kroju i w końcu wyrabia się jednolitością mimowolne poczucie karności wśród najmłodszych.

Dopiero z biegiem lat krótkie te spodenki zastąpione być mogą bryczesami i — co najważniejsze — długimi butami, stanowiącymi dowód pewnej dojrzałości i męskości, do których noszenia uprawnionym się jest dopiero w wieku od 18-tu lat. Przed tym każdy niemal chłopak niemiecki chodzi — bez względu na temperaturę i bez względu na pochodzenie, — z gołymi kolanami i odkrytą głową — w upał, w deszcz, czy przymrozek.

Z plecakiem i rowerem

Turystyka i wycieczki rozpowszechnione były w Niemczech od dawna. Z pomiędzy 200.000 sportowców zrzeszonych w berlińskich związkach sportowych prawie jedna trzecia należy przecież do klubów turystycznych, których w samym Berlinie jest ponad 300. A nie są to bynajmniej „niedzielni wycieczkowicze" podmiejskim pociągiem z termosem kawy i „sznytkami" wyjeżdżający za miasto, a prawdziwi turyści, wędrujący nieraz dziesiątki kilometrów pieszo lub na rowerze i uskuteczniający naprawdę „sportowe wyczyny". Wśród tych tak licznych turystów - sportowców najczęściej zaś można spotkać młodego chłopaka z Hitler Jugend, z plecakiem i płachtą gumową, zastępującą i płaszcz i namiot, gromadami całymi wędrujących po kraju. I teraz, ledwie minęły mrozy i osuszyły się trochę drogi, spotkać ich można sunących na rowerach poza miasto.

Bund Deutscher Maedel

Hitlerowska „Rassenpflege" (opieka nad rasą) tym bardziej uwidacznia się w strojach niemieckich dziewcząt. Wiadomo powszechnie, że kobiety niemieckie nie grzeszą modą i wdziękiem ani regularnością rysów. Uczyniono więc tutaj duży wysiłek i narzucono dziewczynom niemieckim strój i sposób życia, mający nie tylko uodpornić je fizycznie, i podnieść ich „rasę". Rozpowszechnił się więc w Niemczech hitlerowskich typ młodej Niemki, ubranej niekrępująco i wygodnie w obszerną spódnicę i wygodną sportową kurtkę, w długich warkoczach i odkrytą głową — wysportowej i nie używającej ani odrobiny różu czy pudru. Dokonane zmiany w ciągu ostatnich czterech lat są tutaj ogromne i rzucają się każdemu w oczy.

Bez pudru i różu

Nie spotyka się więc, nawet w tak wielkim mieście jakim jest Berlin, tak częstej dawniej wypudrowanej i wyfiokowanej modnisi, nie odbiegającej wiele wyglądem i zachowaniem od zwykłej kokoty, — nie spotyka się nigdzie śladów różu czy zbytniego pudru. Coraz rzadsze są nawet krótkie włosy, odkąd to Hitler oświadczył, że prawdziwie aryjski typ to długowłosa Gretchen. A zamiast wymyślnych i dziwacznych kapeluszy coraz częstsza jest odkryta głowa ze zwisającymi z tyłu warkoczami. Prostota stroju i sposobu życia wśród młodych Niemek urzeczywistniona jest więc w wysokim stopniu.

I trzeba przyznać, że taka nowoczesna młoda Niemka, jednolicie i skromnie ubrana, przebywająca często na słońcu i świeżym powietrzu i nie znająca poza nimi żadnej innej sztucznej kosmetyki — wygląda najczęściej miło i przyjemnie, posiadając nawet mimo nieregularnych rysów dużo świeżości i swoistego wdzięku.

Stanisław Kamiński.

100.000.000 klm.
dzieli nas od komety odkrytej w Polsce

Kometa Wilka odkryta 27 lutego b. r. jest obserwowana przez astronomów na obydwu półkulach. Orbita jej została niezależnie obliczona przez astronomów amerykańskich i w Krakowie. Według obliczeń krakowskich opartych na spostrzeżeniach dokonanych w Polsce, kometa 19 lutego b. r. przeszła przez punkt przysłoneczny swej orbity w odległości 90.000.000 km. od słońca. Obecnie kometa oddala się od słońca, a zbliża się do ziemi, znajdując się zresztą w odległości 100.000.000 klm. od nas.

Według fotografii zdjętych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie kometa przedstawia się jako mgławica dość skupiona w sobie.

Na wileńskim „Kaziuku"
Kolorowe serca i... brak pieniędzy

Wilno w marcu 1937 r.

W czwartek odbyło się tutaj uroczyste otwarcie dorocznego jarmarku wileńskiego, t. zw. „Kaziuka". Cały obszerny plac Piłsudskiego i przylegający do niego Rynek Łukiski, wypełniły stragany z wyrobami ludowymi i różnolitymi towarami Wileńszczyzny.

Serca... za 30 groszy

Szereg straganów... to stragany z sercami. Ogromne serca malowane w krzyczące kolorowe desenie, wołające płomiennymi napisami „Kocham cię" — można tu dostać... „za 30 groszy" — jak głoszą nawoływania przekupniów i straganiarzy.



W pierwszym dniu oczywiście odbyły się półurzędowe „circenses". Plac „Kaziuka" otoczono girlandą żarówek, a na specjalnej estradzie występowały regionalne zespoły śpiewacze i muzyczne.

Następny akt otwarcia „Kaziuka" to ceremonia wyzwolenia wiosny na placu Katedralnym. Olbrzymie 5-metrowe serce miało symbolizować zbliżające się ciepłe powiewy wiosny, a kukły zimy zawleczono w pogardzie i poniewierce na plac kiermaszu.

Grupa straganów poświęcona jest wyrobom ceramicznym. Są tutaj wileńskie „Baby Jagi" figurynki, teścia i teściowej, typy ludowe i miejskie ujęte prostymi środkami w wyrazistym skrócie ludowego artysty.

Duże zainteresowanie turystów wzbudzał kiosk z wyrobami z drzewa naprawdę artystycznymi.

Obwarzanki smorgońskie

Osobny rozdział w życiu „Kaziuka" to obwarzanki smorgońskie. Opatulona „wilejka" lub tęgi „smorgończyk" dźwigają skłębione pęki obwarzanków, które wszyscy goście spożywają w „astronomicznych" ilościach.

Na Kaziuku można kupić wszystko: palemki wileńskie, zabawki pluszowe i lalki dla dzieci, można zabawić się na przedstawieniu cyrkowym, lub wysłać paczkę żywnościową i pozdrowienia z Kaziuka.

Ruch... ale

Na „Kaziuku" jest ruch, ale... Ale wszędzie jednak słyszy się skargi i narzekania na ciężkie czasy, na brak pieniędzy.

Historia zdawałaby się banalna, bo codzienna. Mimo to jednak przygnębiająca, bo w jej słowach giną nadzieje jakie Wilno i Wileńszczyzna związała z tradycyjnym „Kaziukiem".

Grypa była znana
już w XVIII wieku

W europejskiej prasie ukazują się ciekawe dane o poprzednich epidemiach, jakie pochłonęły w swym czasie wiele ofiar. Angielskie dzienniki przytaczają wspomnienia angielskiego lekarza z XVIII Sidenhama, który donosił o „złośliwym kaszlu", który prawdopodobnie nie był niczym innym jak grypą.

W 1723 r. „złośliwy kaszel" w samym Londynie uśmiercił 26.761 osób. W tym samym roku w Wiedniu od tegoż „złośliwego kaszlu" zmarło z górą 8 tys. osób.

Dwa nowe wydania
francuskiego przekładu „Pana Tadeusza"

W Paryżu ukazał się „Pan Tadeusz" Mickiewicza w przekładzie Paul Cazina równocześnie w dwóch nowych wydaniach, nakł. wyd. Garnier Frères. Pierwsze wydanie ma charakter popularny, wyszło ono w serii wydawnictw „Les clasiques", które jest najbardziej rozpowszechnionym wydawnictwem dzieł klasyków, poleconym do wszystkich bibliotek szkolnych.

Drugie wydanie również Garniera o charakterze wytwornym, wyszło w serii „Les clasique—collection selecta".

Pierwsze wyd. „Pana Tadeusza", które ukazało się w r. 1934 w nakładzie Alcana, zostało wyczerpane.

Rzadki zabytek
gotycki

W skarbcu Pobernardyńskiego kościoła w Żarnowcu, datującego się z początków wieku XIV, obok wielu innych zabytków, znajduje się piękny relikwiarz Św. Urszuli, wykuty ze srebra.

Szlachetna w linii rzeźba twarzy świętej wskazuje na wybitny talent nieznanego artysty z końca XIV wieku. Wartość tego relikwiarza, pomijając walory artystyczne, jest specjalnie wielka ze względu na to, że jest to jedyny u nas tego rodzaju zabytek gotycki.

Szczerozłoty posążek bóstwa
znaleziono w Peru

Donoszą z Limy, stolicy Peru, że komisja archeologiczna peruwiańska, prowadząca poszukiwania w okręgu Cambayeche, odkryła ciekawe przedmioty o wysokiej wartości artystycznej, pochodzące, według orzeczenia archeologów peruwiańskich z czasów przedhistorycznych Peru, mianowiecie z epoki, kiedy na północnym wybrzeżu peruwiańskim kwitła kultura „Chimu". Wśród całego szeregu odkrytych przedmiotów ze złota, srebra i miedzi, oraz stopu tych trzech metali, wyróżnia się statuetka bóstwa ze szczerego złota, wysokości 39 cm. wagi przeszło 1 kg., ozdobiona bogato turkusami, oraz dwa kubki złote, mające kształt szklanek wysokości 20 cm.

„Wiek niebezpieczny" kobiety
powodem powikłań politycznych

Włoska komedia filmowa p. t. „Straciłam męża" („Ho perduto mio marito") uzyskała wielki rozgłos, dzięki polemice, jaka wywiązała się między odtwórczynią roli tytułowej, znaną artystyką Paolą Borboni, a krytykiem filmowym „Giornale d'Italia". Omawiając premierę filmową, krytyk ten zarzucił realizatorom filmu niewłaściwy wybór artystki, interpretującej rolę młodej małżonki - uwodzicielki, albowiem artystka ta przekroczyła już „wiek niebezpieczny", wiek sukcesów miłosnych. Paola Borboni na zarzut ten odpowiedziała, przytaczając na usprawiedliwienie swoje i swych rówieśnic przykład kobiety, która będąc w jej wieku potrafiła wzbudzić gorącą miłość władcy Imperium i spowodowała, w następstwie tego, zrzeczenie się tronu.

Odpowiedź Paoli Borboni przysporzyła jej ogromną ilość gratulacyjnych listów ze strony kobiet i przedstawicieli płci brzydkiej, a nawet list z uznaniem z Cannes od p. Wally Simpson, za dzielną obronę kobiecego wieku dojrzałego. Oczywiście film „Straciłam męża", dzięki niespodziewanej polemice prasowej, cieszy się dużym powodzeniem we Włoszech.

Syn o ojcu
Wspomnienie o Mieczysławie Frenklu

Dnia 7 marca o godz. 13.00 Radiowy „Przegląd Teatralny" zostanie poświęcony pamięci wielkiego artysty Mieczysława Frenkla, którego pomnik nagrobny ma być staraniem przyjaciół ufundowany w rocznicę śmierci w najbliższym czasie. Kim był dla Warszawy śp. Mieczysław Frenkiel przypomni radiosłuchaczom syn jego artysta dramatyczny Tadeusz Frenkiel.

JACEK BRZEZINA 21)

TOWARZYSZ NR. 103
POWIEŚĆ

— A więc, proszę państwa, oto leży tutaj przed wami — wskazał pompatycznym gestem leżący na wystawie naszyjnik — kolia ze skarbca szachów perskich skradziona podczas jednej z tylu rewolucji, jakie ten piękny kraj nawiedziły...

Good przerwał mu machnięciem ręki.

— Niestety, bardzo nam przykro, lecz musimy już wracać. Może innym razem będzie pan tak łaskaw opowiedzieć nam tę historię.

Einhorn, który przedtem bezustannie patrzał na Joan, skierował wzrok na Gooda. Dotychczasowa miękkość ruchów i uprzejmość znikły. Wyprostował się.

— Rzeczywiście, przykro mi również, tym bardziej, iż sądzę, że następną rozmowę będziemy prowadzić w zupełnie innych okolicznościach i, przypuszczam, nie o klejnotach szachów. Nieodżałowanej pamięci kapitan Mc Leod mógłby pana zapoznać z treścią podobnych rozmów.

Good patrzał spokojnie za oddalającym się Żydem. Mógł mu nadwyrężyć szczękę, nie zrobił tego jednak. Cenił odwagę cywilną, zwłaszcza u tak mizernych i niepozornych ludzi jak Einhorn.

Joan ścisnęła go za rękę.

— Wypowiedział wojnę? — spytała podnosząc na męża swoje fiołkowe oczy.

— Oficjalnie! Coś musiało widocznie zajść. Sądzę, że i my niedługo będziemy wiedzieć, co!

Skierowali się ku wyjściu z bazaru.

— Czyś nie zauważył, że mówiąc ostatnie słowa patrzał na mnie?

Good zmieszał się.

— Zdawało ci się. Do mnie przecież to mówił, nie do ciebie.

Mimo wszystko oboje mieli inny pogląd na tę sprawę. Chwilowe zmieszanie Gooda nie uszło uwadze Joan.

W dwa dni później, gdy wracali z małej wycieczki po mieście, zdarzył się drugi wypadek, tym razem bardzo doniosły w skutkach dla samego Gooda.

Byli, jak zwykle w piątkę. Oni, Frather, Sułtanow i Dżawachow. Rozmawiali o wszystkim (czyli jak zwykła później, będąc sam na sam z mężem, śmiać się Joan: „O niczym"), gdy z przeciwnej strony ukazał się jadący konno po trotuarze oficer. Zobaczył idącą naprzeciw niego grupę Europejczyków i nagle odezwał się w nim jakiś pierwotny instynkt gnębionego od wieków dzikiego zwierzęcia. Przypomniały mu się ni stąd ni zowąd wszystkie upokorzenia, jakich doznał kiedyś jego naród od tych „farengi" — przypomniało mu się (może pod wpływem wypitego tego dnia araku), że jest przecież powołany, jako oficer, do mszczenia się za swój kraj — i niewiele się namyślając najechał prosto na idących — ściślej mówiąc na idącą w środku kobietę. Dżentelmenem nie był. W zmodernizowanej szkole wojskowej nauczono go sztuki wojennej, francuskiego języka, chodzenia w lakierowanych butach — ale grzeczności dla kobiet nie nauczono...

Good pierwszy raz chyba w życiu stracił panowanie nad sobą. Coś sparaliżowało go. Frather z Dżawachowem cofnęli się nawet w pierwszym odruchu.

Jeździec był tuż — chciał najechać na Angielkę! Dumną córę Albionu... Niech ona zejdzie do głębokiego na pół metra rynsztoku — on, dumny syn niepodległego Iranu — nie ustąpi!

Jak rozjuszone zwierzę skoczył Sułtanow. Silną ręką złapał za cugle, osadził konia na miejscu i złapawszy oficera za cholewę ściągnął go na ziemię i począł kopać i okładać laską.

W minutę zebrał się wokoło nich tłum wznosząc wrogie okrzyki, gotowy w każdej chwili rzucić się na przeklętych Europejczyków. Jego zapędy powstrzymywał jedynie widok okładanego kijem oficera. Jeżli biją władzę, to co by dopiero z szarym plebsem zrobili, myślał tłum ograniczając się do wrzasków i gróźb.

Sprawa skończyła się normalnie. Nadbiegła policja chciała zaprowadzić wszystkich do komisariatu. Zniewaga wojskowej władzy była w Persji karana bardzo surowo. Jednak widok angielskich paszportów i przy tym jednego dyplomatycznego (Frather), podziałał na przedstawicieli prawa jak wiadro zimnej wody. Podnieśli pobitego oficera, który nawet nie protestował przeciw obrazie, jaka go spotkała, rozpędzli tłum wyładowując na nim swoją wściekłość i bezsilność i... dali spokój. Anglicy mogli sobie pozwolić na bicie nawet oficera perskiego. Za nimi stało wielkie Imperium Brytyjskie.

(c. d. n.)

MARZEC

9

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6 0	17 — 28
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4 11	13 38
Dł. dnia	Przyb.
11 22	3 — 8

Dziś św. Franciszki
Jutro 40 męczenników

TEATRY

TEATR WIELKI: „Parsifal".
TEATR NARODOWY: „Fiesco".
TEATR POLSKI: „Wesele Figara".
TEATR LETNI: „Jutro niedziela".
TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: „...3...6...9".
TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" z Jaraczem.
TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".
TEATR MALICKIEJ: O g. 8 „Zamieszaj".
OPERETKA: (Karowa 18): zawieszone.
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską i J. Halamą.
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 znakomita komedia „Wesoły Emil".
TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Jej Ekscelencja Grypa".
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club). „Szopka polityczna 1937".
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 wielki program atrakcji.

RADIO

WTOREK, 9 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. K. Kanasia. 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera (z Łodzi). 12.40 Dziennik połud. 12.50 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski.

15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wiązanki i pieśni operetkowe (płyty). 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka PKO". 16.30 Recital śpiewaczy Olgi Didur - Wiktorskiej. Przy fortep. dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. 17.15 Recital fortepianowy Haliny Sembrat. 17.50 „List pensjonarki" — monolog Tadeusza Hoiendra. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Poznania) 18.20 Konc. rekl. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czy programy szkolne dla chłopców i dziewcząt powinny być jednakowe?" — dyskusję zagai Teodora Męczkowska. 19.20 „Jak się polka z polonezem biła" — audycja muzyczna. 20.00 „Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia" — poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.15 Koncert symfoniczny ze Lwowa i Poznania 22.30 „Lutnia Puszkina" — kwadrans przekładów Juliana Tuwima recytuje Maria Wiercińska. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Środa, 10 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: (dla dzieci młodszych). a) „Nasi rodzice pracują" — wiersze, b) Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Utwory Fryderyka Deliusa (pł.). 12.50 „Przy balii" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Mała Orkiestra P. R. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Portret pana Hilarego" obrazek słuchowiskowy z dzieciństwa Jana Matejki (dla dzieci starszych). 16.35 Koncert w wykonaniu chóru męskiego „Hasło" (z Bydgoszczy). 17.00 „Walka ze szpiegostwem" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Walentyna Walewska — śpiew, Władysław Syrewicz — skrzypce. 17.50 „Rozmowa ze Stanisławem Witkiewiczem" (wywiad fikcyjny). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Dość patrokacizny" — pogadanka. 19.00 „Akademik smorgoński" — opowiadanie Juliana Ejsmonda. 19.20 Motywy hiszpańskie w muzyce francuskiej (pł.). 19.55 Koncert zespołu Almar i Otten. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Angeliki Morales. 21.30 Z twórczości kantatowej Jana Sebastiana Bacha (z Wilna). 22.15 Mała Orkiestra P. R. z udziałem solistów. 23.00 Melodie taneczne (płyty).

Zamiast leczyć chorych

Ubezpieczalnie bawią się w nieprostujące sprostowania

Artykuł nasz o Ubezpieczalni Warszawskiej (zamieszczony w „ABC" z 12 lutego), krytykujący jej wielkie braki w dziedzinie lecznictwa, wywołał długie sprostowanie tej instytucji. Charakterystyczną cechą tego sprostowania jest właśnie to, że było długie i wodniste. Współczujemy szczerze urzędnikowi, który musiał mozolić się nad wypisaniem tego mało przekonywującego elaboratu: I czy poprostu nie szkoda było na takie sprostowanie papieru?

Dowodzenie, że milion złotych wpłacone było na Pomoc Zimową nie przez Ubezpieczalnię Warszawską, a przez ZUS nie zmienia faktu, że Zakłady Ubezpieczeń gromadzą fundusze i zużywają je na cele inne, niż cele bezpośrednio do niego należące. Jak wiadomo, Ubezpieczalnie wpłacają część swoich dochodów (Ubezpieczalnia Warszawska 10 proc.) do Z. U. S. Po co, jeśli Ubezpieczalnie nie mogą podołać swoim zadaniom (jak to najlepiej widzimy na przykładzie warszawskim)? Należałoby raczej wymagać od ZUS., aby swoje rezerwy przelewał na źle administrowane Ubezpieczalnie i w pierwszym rzędzie powinno się to było stać z owym gdzieindziej zużytym milionem złotych.

Argumenty, którymi operuje Ubezpieczalnia Warszawska, broniąc poziomu swego lecznictwa, są co najmniej zabawne. Takim np. argumentem jest twierdzenie, że „nieprawdą jest, iż ilość chirurgów i ginekologów jest nie wystarczająca, ponieważ część zabiegów w zakresie chirurgii lub ginekologii... należy do obowiązków lekarzy domowych!"

Ubezpieczalnia prostuje pośpiesznie, że posiada 280 lekarzy domowych i pediatrów, a nie, jak podaliśmy około 250! Podaliśmy liczbę dawniejszą — Z. U. S. podaje ostatnią, nieco powiększoną. Czy było co prostować? Znowu złudzenia, że wypisaniem „sprostowania", choćby w rzeczywistości niczego nie prostowało zamydli się oczy. Fakt o zbyt małej ilości lekarzy i nie możności obsłużenia ubezpieczonych jest zbyt znany, żeby gołosłowne zapewnienienia Ubezpieczalni miały dowieść, że jest inaczej. Kolejki ludzi, oczekujących godzinami na przyjęcia, które czasami odwleka się na całe dni, mówią wymowniej, niż puste słowa.

Jedynie w podanej przez nas cyfrze była niedokładność. Jednak ta większa o kilka liczba aptek jest również niewystarczająca i obsługa ubezpieczonych w tej dziedzinie szwankuje mocno, na co nieustannie skarżą się ubezpieczeni.

Zapewne, że stanowisko, jakie usiłuje zawarować sobie Ubezpieczalnia, twierdząc ex officio, że nikt po za nią nie ma prawa wydawać oceny jej organizacji, jest bardzo wygodne. Jednak pochwały wypowiedziane pod swoim adresem przez samą instytucję, nie zasłonią jej wad i raczej według nas Ubezpieczalnia (jako instytucja, której zadaniem jest służyć społeczeństwu a nie izolować się od niego murem swojej „urzędowości") winna zwrócić baczną uwagę na krytykę ze strony społeczeństwa, które z powodu zbyt wielu poważnych braków Ubezpieczalni stale ponosi szkody.

W Berlinie zamknięto wystawę samochodową

BERLIN, 8.3. Wczoraj zamknięto międzynarodową wystawę samochodową. Jak obliczono, wystawę zwiedziło w ciągu 15 dni 650 tysięcy osób, w czym ponad 6 tysięcy kupców samochodowych. Kanclerz Hitler zwiedzał wystawę dwukrotnie.

Kieleccy narodowcy przed sądem

o pobicie świadka prowokatora

W dniu 13-go maja ub. r. przed Sądem Okręgowym w Kielcach, toczył się proces przeciwko 7-miu narodowcom oskarżonych o założenie tajnego związku O. N. R. i o rzucanie bomb cuchnących do sklepów żydowskich.

Głównym świadkiem oskarżenia był J. Kołodziejski (gazeciarz), który swoimi zeznaniami mocno obciążył oskarżonych, a szczególnie Jana Dudę. Sąd jednak nie dał wiary Kołodziejskiemu i Dudę uniewinnił. Wyrok uniewinniający zatwierdził także w dniu 18 lutego Sąd Apelacyjny w Krakowie.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Kołodziejski chodził po placu Wolności pijany, zaczepiając przechodniów, grożąc przy tym nożem.

Wśród osób, które zaczepiał Kołodziejski był także Jan Zdeb (jeden z oskarżonych z procesu z 13 maja). Zdeb widząc niebezpieczeństwo, usiłował wspólnie ze swoim kolegą Krzemińskim Franciszkiem odebrać nóż Kołodziejskiemu. W czasie szamotania się nadbiegł wywiadowca PP. Marciniak aresztując Zdeba i Krzemińskiego.

W sobotę Zdeb i Krzemiński stanęli przed Sądem Okręgowym w Kielcach, oskarżeni o pobicie świadka. Na ławie oskarżonych zasiadł także Jan Duda, któremu prokurator zarzucił, że namówił Zdeba i Krzemińskiego do pobicia Kołodziejskiego. Po parogodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Oskarżonych bronili adwokaci Jakubowski i Wiato z Kielc.

Kronika prowincjonalna

LWÓW

ZJAZD DYREKTORÓW ELEKTROWNI

W niedzielę dnia 7 bm. rozpoczął we Lwowie swe obrady zjazd dyrektorów przedsiębiorstw elektryfikacyjnych z całej Polski. W zjeździe bierze udział ogółem ponad 150 delegatów. W czasie zjazdu, który przypuszczalnie potrwa 3 dni, wygłoszonych zostanie 30 referatów z dziedziny elektryfikacyjnej.

Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w Bazylice, poczym nastąpiło uroczyste poświęcenie nowowybudowanych budynków miejskich zakładów elektrycznych we Lwowie.

STRAJKI W TARTAKACH

W tartaku Kalnica, pow. Lesko, zastrajkowali robotnicy, żądając podwyżki płac. W tartaku w Zajmiczkach, pow. Sanok, własność hr. Potockiego, po uwzględnieniu żądań robotników — strajk przerwano.

POMORZE

ZGINĘŁA DZIEWCZYNKA

3 bm. o godzinie 2 po południu w Gorzyszewie pod Mogilnem, wyszła z domu swych rodziców 13-letnia Zofia Kwiatkowska i dotychczas nie powróciła.

NADUŻYCIA W STAROSTWIE

W Starostwie mogileńskim podczas rewizji wojewódzkiej zauważono braki w dziale spraw wojskowych. Dział ten prowadził starszy urzędnik Michał Łuczak z Mogilna. Suma nadużyć sięga przypuszczalnie około 1000 zł.

ROZBITKOWIE

Z Wejherowa donoszą: władze niemieckie przekazały władzom powiatu Morskiego 12 marynarzy greckich. Są to rozbitkowie ze statku „Patria", który w pobliżu Lebi, w Niemczech, osiadł na mieliźnie. Władze polskie przekazały rozbitków konsulatowi greckiemu w Gdańsku.

WILNO

NOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

W Zdzięciole, powiatu nowogródzkiego, odbyło się organizacyjne zebranie spółdzielni mleczarskiej. Organizatorzy pragną uruchomić spółdzielnię już w początkach kwietnia.

ZMNIEJSZENIE KONTYNGENTÓW NA UBÓJ RYTUALNY

Rozporządzeniem woj. wileńskiego ustalono kontyngent uboju rytualnego na marzec r. b. na 273.881 kg. żywej wagi na całą Wileńszczyznę. Kontyngent marcowy jest nieco mniejszy w porównaniu z poprzednim miesiącem.

WOŁYŃ

POŻAR HANGARU

Wybuchł pożar w jednym z hangarów szkoły szybowcowej na Sokolej Górze pod Krzemieńcem. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano szybowce uratować. Hangar spłonął doszczętnie. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona. Straty znaczne.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Istniejąca w miejscowości Sowice fabryka chemiczna „Czarna Huta" rozszerza swoją produkcję. Buduje ona nowy oddział, gdzie wyrabiane będą produkty chemiczne, jakich się jeszcze w Polsce nie produkuje. W związku z tym znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych.

WZNOWIENIE PRODUKCJI W GOLESZOWSKIEJ FABRYCE CEMENTU

Goleszowska Fabryka Cementu jest nieczynna od grudnia 1936 r., podobnie jak każdego roku. Sezon budowlany zapowiada się w roku bieżącym pomyślnie, to też kierownictwo czyni starania, aby w najbliższym czasie uruchomić produkcję. Robotnicy tej fabryki żądają podwyżki 25%, motywując swe żądania wzrostem drożyzny.

OGŁOSZENIA DROBNE

DLA WYGODY NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

1	2	3
Na zł. ____ gr. ____	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. ____ gr. ____	DOWÓD NADESŁANIA przekazu rozrachunkowego Na zł. ____ gr. ____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: ____ gr. ____ Odbiorca: ABC NOWINY CODZIENNE Poczta: Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 3-a	Odbiorca: ABC NOWINY CODZIENNE Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 3-a
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego)

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY I KINA

TEATR WIELKI: „Miłostki kadetów".
TEATR POLSKI: „Zamieszaj".
TEATR NOWY: „Japoński rower".

KINA POZNAŃSKIE

„SŁOŃCE": „Sonata księżycowa".
„APOLLO": „Romeo i Julia".
„METROPOLIS": „Romeo i Julia".
„SFINKS": „Król Bradwayu".

ZMIANY PERSONALNE

W Zarządzie m. Poznania postanowione zostały w ostatnich dniach zmiany personalne. Dotychczasowy naczelnik Wydziału Personalnego p. Dropiński przejdzie na kierownicze stanowisko w Wydziale Administracji Ogólnej, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Drobnik obejmie kierownictwo Wydziału Personalnego, a dotychczasowy naczelnik wydziału Administracji Ogólnej p. Starzonek obejmie Opiekę Społeczną.

15 LAT WIĘZIENIA

Sąd okr. w Poznaniu skazał 27-letn. Jana Szaleńca, oskarżonego o napad na plebanię w Swarzędzu pod Poznaniem na 15 lat więzienia.

ZJAZD WETERANÓW

W niedzielę, dnia 7 bm. odbył się drugi doroczny zjazd Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914—1919 r. z okręgu poznańskiego. W zjeździe wzięło udział kilkuset delegatów.

Francja ogłosi w środę

Pożyczkę wewnętrzną na zbrojenia

Prezydent Lebrun rozpocznie kampanię propagandową

PARYŻ, 7.3. (ATE). Emisja wielkiej pożyczki francuskiej, przeznaczonej na zbrojenia, która została zapowiedziana przez rząd na poniedziałek, uległa obecnie kilkudniowemu odroczeniu i będzie mogła być ogłoszona prawdopodobnie dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Odroczenie nastąpiło wskutek rozmów, jakie minister finansów Auriol przeprowadził w południe w sobotę z dziekanem fakultetu prawnego uniwersytetu paryskiego prof. Allixe. W wyniku rozmów okazało się, że niektóre warunki pożyczki a przede wszystkim klauzula gwarancji waluty w funtach i dolarach stoi w sprzeczności z pewnymi artykułami ustawy o dewaluacji z dn. 1.X. 1936 r. — Wobec tego należy się liczyć z ponownym zwołaniem parlamentu celem odnośnych zmian tej ustawy oraz zniesienia artykułu, mówiącego o przymusowym dostarczaniu złota.

Rząd zwołał finansową izby na wtorek przed południem, licząc się z tym, że przedłożenia komisji zostaną najpóźniej uchwalone we wtorek po południu przez parlament a wieczorem lub w nocy zatwierdzone przez senat. W tym wypadku emisja pożyczki rozpoczęłaby się w środę. Kampania propagandowa na rzecz pożyczki przez radio nie mogła się wskutek tej zmiany jeszcze rozpocząć i prezydent Lebrun, który miał zamiar w sobotę wieczorem wygłosić przemówienie do narodu francuskiego, odłożył swe przemówienie do środy, ewentualnie do końca tygodnia.

Czerwoni stracili 20 tys. zabitych

Triumf floty powstańczej

w bitwie morskiej pod Cap Machichaco

PARYŻ, 7.3. Prasa paryska podaje obszernie szczegóły dotyczące bitwy morskiej jaką stoczyły flota powstańcza i czerwona przy wybrzeżach baskijskich w pobliżu Cap Machichaco. W bitwie po stronie powstańczej brały udział krążownik „Canarias" i torpedowiec „Velasco" a po stronie czerwonej jeden opancerzony krążownik pomocniczy i dwa kontrtorpedowce. Bitwa morska skończyła się triumfem floty powstańczej, która zatopiła jeden krążownik i kontrtorpedowiec strony przeciwnej a trzeci statek silnie uszkodziła, opanowując jednocześnie statek handlowy „Galdames". Na pokładzie zatrzymanego statku zatrzymano kilku radnych miejskich miasta Irun, którzy przy zajęciu miasta przez powstańców uciekli do Francji a obecnie zamierzali powrócić do Bilbao. Podczas bitwy morskiej zabity został jeden wyższy oficer powstańczy, któremu granat rozstrzaskał obie nogi. Krążownik „Canarias" ocalił około 150 z pośród załogi zatopionych statków rządowych i odstawił je do Pasajes. Statek „Galdames" został trafiony podczas bitwy przez granat, przyczym 4 pasażerów zostało zabitych.

GIBRALTAR, 7.3. W komunikacie z głównej kwatery powstańczej w Sewilli gen. Queipo de Llano podaje, że wojska rządowe straciły podczas ostatnich dwóch tygodni w bitwach pod Oviedo i Jarama dwadzieścia kilka tysięcy ludzi zabitych i rannych. Do Gijon nadeszły ostatnio tak liczne transporty rannych, że przepełnione są nimi wszystkie szpitale i domy. W braku miejsca lokuje się rannych na ulicach pod gołym niebem.

W Jaffie wszystkie sklepy żydowskie zamknięto

Zaburzenia antyżydowskie w Palestynie

Stan wyjątkowy zniesiono

JEROZOLIMA, 7. 3. Proklamowano tu stan wyjątkowy. Kinematografy i sklepy są zamknięte. Załogi wojskowe w miastach zostały wzmocnione, zaś na skrzyżowaniach ulic ustawione są kozły z drutu kolczastego.

Po 5 miesiącach względnego spokoju stosunki żydowsko - arabskie ponownie się pogorszyły. Rozruchy wznowiły się z chwilą odjazdu komisji ankietowej w styczniu i w ubiegłym tygodniu nabrały powszechnego charakteru. W Jerozolimie, Haifie i w 5 okręgach prowincjonalnych popełniono szereg zamachów.

Zarządzenia policyjne są bardzo surowe, władze sądzą, że przy pomocy tych zarządzeń uda się prywrócić spokój do chwili raportu komisji ankietowej, co nastąpić ma z początkiem maja i spowodować ma trwałe rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego.

W Jerozolimie wczoraj strzela-
zabity, a jedno dziecko ranne. W
no do Arabów. Jeden Arab został
dzielnicy żydowskiej napadnięto na 2 Arabów. W Haifie 4 Arabowie odnieśli ciężkie rany na skutek wybuchu bomby. Policja w całym kraju znajduje się w stanie ostrego pogotowia.

JEROZOLIMA, 7.3. W godzinach wieczorowych stan wyjątkowy został zniesiony, gdyż w mieście zapanowało pewne uspokojenie.

Natomiast poza obrębem miasta doszło do licznych starć. W Haifie policja rozwiązała wiec organizacji arabskich. W Jaffie wszystkie sklepy żydowskie są zamknięte w obawie przed zniszczeniem.

Konfiskata „ABC"

Dzisiejszy nakład prowincjonalny naszego pisma został skonfiskowany za komentarze do artykułu p. Zdzisława Stahla zamieszczonego w „Kurierze Porannym".

Wszystkich czytelników i prenumeratorów naszego pisma przepraszamy za opóźnienia w dostawie nie wynikające zresztą z naszej winy.

Z frontu hiszpańskiego



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające oddział marokańczyków, walczących na terenie wojny domowej hiszpańskiej, w oryginalnych strojach.

Rozdźwięki na kongresie Z. Z. Z.

Pp. Szurig i Moraczewski mają większość

W niedzielę obradował w Warszawie kongres Z. Z. Z. zajmując się szczególnie sytuacją, wytworzoną po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca.

Na kongresie tym starły się dwie grupy istniejące w łonie tej organizacji. Jedna na czele z p. Szurigiem i Moraczewskim, garnącą się do współpracy z P. P. S. i druga pod wodzą senatora Wojtka Malinowskiego, który jest zwolennikiem przystąpienia do obozu płk. Koca.

Obrady kongresu przeciągnęły się do późna w noc i będą kontynuowane nadal w poniedziałek. W tym dniu nastąpi również uchwalenie rezolucji kongresowych.

Jak można orientować się jednak z przebiegu dyskusji wśród delegatów znaczną większość mają pp. Moraczewski i Szurig. Na kongresie atmosfera była bardzo gorąca a przemówienia niektórych mówców miały charakter wręcz komunistyczny.

Banda oszustów-żydów

podpalała własne sklepy, aby uzyskać premię

BUKARESZT, 7. 3. Rozpoczął się tutaj wielki proces bandy oszustów asekuracyjnych — podpalaczy, złożonej z 11 osób narodowości żydowskiej. Oskarżeni, wśród których znajduje się kilku wielkich kupców hurtowników, podpalali własne składy towarów podejmując następnie premie asekuracyjne. Magazyny ubezpieczane były w londyńskich towarzystwach asekuracyjnych.

Zakłady „Firestone" zamknięte

Strajk w U. S. A. obejmie 40 tys. robotników

NOWY JORK, 7. 3. Olbrzymie zakłady przetworów kauczukowych „Firestone Company" w Acron (Ohio) zostały w dniu dzisiejszym zamknięte na skutek ponownego wystąpienia organizacji robotniczej, pozostającej pod wpływami robotniczego Lewisa. Na skutek zamknięcia zakładów 10.000 robotników pozostaje bez pracy. Przewidywane jest przyłączenie się do strajku robotników z zakładów Mellona z New Kensington.

W ten sposób spodziewać się należy, że strajk obejmie około 40.000 osób.

Wolne strefy

w portach rumuńskich

BUKARESZT, 7. 3. W parlamencie złożony został pojekt ustawy, przewidujący utworzenie wolnych stref w szeregu rumuńskich naddunajskich portów, celem podniesienia stanu gospodarczego portów. Wolne strefy utworzone zostaną m. in. w portach Braila i Galacz.

„Socjal-ludowa monarchia"

Nowy sposób na restaurację Habsburgów

WIEDEŃ, 7.3. W niedzielę rano w Wiedniu, w cyrku Rentza odbywała się wielka manifestacja legitymistów, zorganizowana staraniem „Ring des Oesterreichisches Soldaten" Obecnych było ok. 3 tysięcy ludzi. Wśród obecnych był wicekanclerz Hueigerth oraz b. minister Wiesner, który nie zabierał jednak głosu.

Zebranie zagaił przewodniczący tej organizacji gen. brygady w stanie spoczynku Fleischer, który omówił zalety socjal - ludowej monarchii. Następny mówca, wiceprezes organizacji dr. Steiner ostro zaatakował wrogów idei restauracji, szczególnie komunistów i narodowych socjalistów.

W czasie przemówienia następnego mówcy barona Fr. Muerbacha, prezesa ogólnej organizacji legitymistów, który niedawno powrócił ze Steinkoerzel, dokąd udawał się w misji do arcyksięcia Ottona w sprawie ujednostajnienia akcji legitymistów w Austrii, na sali rozpoczęto rzucać bomby cuchnące, a jednocześnie legitymiści wznosili okrzyki antyhitlerowskie. Do dalszych przemówień nie doszło, gdyż rzucono nowe bomby w liczbie około 20 sztuk. Legitymiści zatrzymali około 20 osobników, których oddano w ręce policji.

Spisek na Ukrainie Sowieckiej

Wzmocnienie załóg wojskowych i liczne aresztowania

RYGA, 7. 3. Z Moskwy donoszą, że kierownictwo czerwonej armii zamierza w najbliższym czasie wzmocnić załogi wojskowe na Dalekim Wschodzie. Wedle planu naczelnego wodza sowieckiej armii Woroszyłowa siły wojskowe na pograniczu sowieckim w krajach Dalekiego Wschodu mają niebawem wzrosnąć o 10.000 ludzi. Ma być stworzony typ specyficznego żołnierza pogranicznego, osiadłego na ziemi, wydzielonej przez państwo. Formacje tego rodzaju przewidziane są tylko dla ochotników i pozostawać będą pod kierownictwem marszałka Blüchera.

W ostatnich dniach władze kijowskiego i charkowskiego GPU wpadły na ślad kilku komórek, których zadaniem były prace nad oderwaniem Ukrainy od Związku Sowieckiego. Ekspozytury separatystów ukraińskich znajdują się również w oddziałach ukraińskiej czerwonej armii, jak również we flocie czarnomorskiej. Zaaresztowano w związku z tym kilkadziesiąt osób.

Papież poświęcił „Złotą różę"

którą otrzyma królowa Włoch

RZYM, 7. 3. Agencja Stefani donosi z Citta del Vaticano: Ojciec św. dokonał dziś z rana aktu poświęcenia róży, wykonanej ze złota, która będzie wręczona królowej.

Ceremonia, podczas której asystowali kardynał sekretarz stanu Pacelli, nuncjusz apostolski przy Kwirynale i wysocy dygnitarze Stolicy świętej, odbyła się w sali audiencjonalnej.

Ojciec św. wszedł do sali zupełnie swobodnie i zajął miejsce w fotelu, ustawionym nawprost ołtarza.

Rewizja w redakcji „Wilner Tog"

Zakwestionowano szereg materiałów

WILNO, 7. 3. Władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły szczegółową rewizję w lokalu redakcji, administracji i drukarni dziennika żydowskiego „Wilner Tog".

Dokonano również szczegółowej rewizji w mieszkaniu redaktora naczelnego oraz współpracowników tego pisma i personelu technicznego. Zakwestionowano szereg rękopisów i druków w języku żydowskim. „Wilner Tog" jest najstarszym organem żydowskim w Wilnie.

Gazeta ta była w swoim czasie organem t. zw. folkistów-judyszystów, obecnie zaś hołduje kierunkowi demokratyczno-liberalnemu.

Zator na Wiśle

nadal grozi powodzią

Utworzony od 3 dni zator na Wiśle od klm. 455 do 460, od wsi Tatarczysko gminy Wilga do wsi Leśniki w gminie Sobienie - Jeziory, w dalszym ciągu utrzymuje się.

Całodzienna akcja rozsadzania zatoru przez oddziały wojskowe, tak na terenie powiatu garwolińskiego, jak i grójeckiego, nie dała prawie żadnego rezultatu, ponieważ prąd rzeki Wisły skierował się na tym odcinku na Pilicę, zalewając kilka wsi w powiecie grójeckim, skutkiem czego rozsadzane lody nie mogą spłynąć.

Tytuł czasopisma:
Okres prenumeraty
Adres odbiorcy czasopisma:
UWAGA: Wszelka korespondencja zamieszczona na 1-szym odcinku poza wykazówkami według treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.
sprawdził
wpisał
Nr. listy rozrachunkowej
Dzień nadesłania
(podpis sprawdzającego)
Nr. listy rozrachunk.
1 2 3

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 743. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.